Tygodnik Polski | Tygodnik Podlaski

Warszawa 1985-09-15
Rok IV
Cena zł 20
Nr 37(149)
PL ISSN 0138-0710
Nr ind. 37957

CHRZEŚCIJAŃSKIE PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

6

PRAWOSŁAWIE



Karelscy święci, współczesna ikona fińska

Ojciec Veikko Purmonen

PRAWOSŁAWIE W FINLANDII

Prawosławie w Republice Finlandii to temat, do którego na łamach „Tygodnika Podlaskiego" wracać będziemy niejednokrotnie. Dziś przedstawiamy Czytelnikom szkic o fińskim i karelskim prawosławiu w ujęciu historycznym pióra ojca Veikko Purmonena, docenta historii Kościoła prawosławnego w Fińskim Prawosławnym Seminarium Duchownym w Kuopio. Za upoważnienie do druku szkicu w tłumaczeniu na język polski ojcu Veikko należą się gorące słowa podziękowania. Przekład został dokonany według tekstu szkicu w książce „Orthodoxy in Finland. Past and Present" edited by Veikko Purmonen, Kuopio 1984 (second revised and enlarged edition).

Wprowadzenie historyczne

Chrześcijaństwo w wieku XII prawie jednocześnie wprowadzone zostało do Finlandii z dwu stron: ze Wschodu i z Zachodu. Podczas gdy większość Finów otrzymała wiarę chrześcijańską w jej zachodniej formie od szwedzkich misjonarzy, najdalej ku Wschodowi wysunięta prowincja Finlandii Karelia w rezultacie swych ścisłych kontaktów z Rosją stopniowo nawrócona została na prawosławie.

Wczesna historia fińskiego prawosławia kształtowała się pod znakiem konfliktów i napięć. Geograficzne położenie Karelii między Wschodem i Zachodem zdeterminowało dzieje i losy tutejszego prawosławia: Karelia stała się terenem religijnych i politycznych zmagań dwu swoich potężnych sąsiadów – Nowogrodu i Szwecji. Dochowując wierności rosyjskim władzom kościelnym, Karelczycy politycznie zorientowani byli na Zachód: pod względem państwowym chcieli pozostać w związku z narodem fińskim.

Monastyry jako ośrodki misyjne

Monastyry stanowiły główny czynnik rosyjskiej misyjnej aktywności w Finlandii. Spośród nich we wczesnej historii fińskiego Kościoła najbardziej wpływowe były: Valamo, Konevitsa i Petsamo.

Najstarszy i najważniejszy klasztor Karelii to Valamo na wyspie jeziora Ładoga (po fińsku Laatokka). Był to wyróżniający się ośrodek misyjnej, kaznodziejskiej i nauczycielskiej pracy na terenie Karelii. Dokładny czas założenia monastyru jest nie znany, jest to ciągle kwestia dyskusyjna. Wedle tego, co mówi utrzymująca się w klasztorze tradycja, założony miał on być już w roku 992. Jednak krytyczne naukowe badania wykazują, że tradycja ta nie jest wiarygodna. Być może, monastyr został założony w drugiej połowie XII wieku. Najwcześniejszy dotyczący klasztoru Valamo pisany dokument datuje się na początek XIV wieku.

Założycielami monastyru Valamo byli rosyjscy misjonarze Sergiusz i Herman. W momencie gdy mnisi ci po raz pierwszy postawili swe stopy na wyspie Valamo, była ona pogańskim miejscem kultu. Tu, w samym sercu pogańskiego szamanizmu, poczęli głosić kazania. W ciągu kilku lat byli w stanie zbudować cerkiew i klasztor.

W celu umocnienia dzieła rozpoczętego przez Sergiusza i Hermana, niebawem zało-

Dokończenie na str. 11

W kręgu wybitnych sylwetek współczesnego prawosławia

PIMEN ZNACZY PASTERZ

W siedemdziesięciopięciolecie urodzin Jego Świątobliwości Pimena Patriarchy Moskwy i całej Rosji

Imię „Pimen" znaczy po grecku pasterz. Z myślą o w niewielu tych słowach zawartej wielkiej.treści winszują siedemdziesięciopięciolecia urodzin Jego Świątobliwości Patriarsze Pimenowi biskupi, księża i wierni Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Życzą swemu Arcypasterzowi łask Bożych i modlą się, by Bóg dał Mu zdrowie i siły i pozwolił dalej kierować nawą Kościoła w okresie zbliżających się obchodów tysiąclecia chrztu Rusi. Do życzeń tych i modlitw przyłączają się duchowni i świeccy wyznawcy Polskiego Kościoła Prawosławnego, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne i redakcja „Tygodnika Podlaskiego".

„Moje imię mnisze »Pimen« – wyznaje sam Patriarcha w zbiorze kazań, jaki w roku 1977 ukazał się w Moskwie – *zdaje się być opatrznościowe (...)Gdy nad imieniem tym się zastanawiam, myślę, że jest to imię bardzo zobowiązujące. To, że stałem się pasterzem, to sprawa Bożego zrządzenia. Lecz jeśli sięgnąć do Ewangelii, czytamy tam słowa Chrystusa naszego Zbawcy nie o tym, że trzeba być po prostu pasterzem, lecz że trzeba być d o b r y m p a s t e r z e m, takim, który oddaje życie za swoje owce. To napomnienie Pańskie z całą pewnością nakłada n a m n i e n o s z ą c e g o i m i ę o z n a c z a j ą c e p a s t e r z a, wielką odpowiedzialność".*

Świeckie imię i nazwisko Patriarchy brzmiało Sergiej Michaiłowicz Iswekow. Urodził się on 23 lipca 1910 roku w Bogorodsku (dziś Nogińsk) pod Moskwą. Służbę cerkiewną rozpoczął jako psalmista i dyrygent cerkiewnego chóru kontynuując to zajęcie także po złożeniu w roku 1927 w eremie im. Ducha Świętego Parokleta ślubów mniszych i po otrzymaniu w roku 1932 w Moskwie święceń kapłańskich. Cerkiewna muzyka do dzisiaj pozostaje jednym z przedmiotów jego szczególnego zainteresowania. Jako Patriarcha potrafi znaleźć czas na opiekę nad kursami dla dyrygentów cerkiewnych chórów i uczestniczenie w egzaminowaniu adeptów cerkiewnej muzyki w Akademii Duchownej w Zagorsku. Poza tym corocznie w dniu swoich imienin – dnia 9 września – odprawia Świętą Liturgię w moskiewskiej cerkwi pod wezwaniem swego patrona św. Pimena Wielkiego, w której był ongiś dyrygentem chóru.

W latach trzydziestych odbył Pimen służbę wojskową i – od 1936 do 1938 roku – ciężko pracował fizycznie. W latach wojny walczył w szeregach Armii Czerwonej i dosłużył się rangi majora. Z nadejściem pokoju jak inni wita zmiany w warunkach życia i pracy Rosyjskiego Kościoła zbiegające się z obsadzeniem – naprzód przez metropolitę Sergiusza, a w 1944 roku przez metropolitę Aleksego – wakującego tronu patriarszego. Uzdolnienia administracyjne hieromonacha Pimena, jego wewnętrzne zrównoważenie i umiejętności kaznodziejskie otwierają mu drogę do zasłużonej duchownej kariery. W latach 1946-1948 pracuje jako duszpasterz i administrator w Muromie, w Odessie i w Rostowie, skąd w roku 1949 zostaje powołany na stanowisko superiora monastyru Pskowsko-Peczerskiego. Funkcje te spełnia w latach 1949-1954, przy czym w roku 1950 podniesiony zostaje do rangi archimandryty.

W roku 1954 następuje przeniesienie archimandryty Pimena do Zagorska na stanowisko namiestnika Ławry św. Trójcy i św. Sergiusza, najświętszego miejsca rosyjskiego prawosławia. Miejsca dodatkowo drogiego Pimenowi ze względu na to, że jego chrzestne imię brzmiało Sergiusz i że tu właśnie jako ośmioletni chłopiec przyjął pierwszą komunię świętą. Na nowym stanowisku rozwinął Pimen niezwykłą energię, dał się poznać jako dobry kierownik, odznaczył się duchową dojrzałością i sumiennością. Zalety te jeszcze bardziej zwróciły na osobę archimandryty Pimena uwagę najwyższych władz kościelnych i patriarchy Aleksego osobiście. Zapadło postanowienie odwołania Pimena z Zagorska i wyniesienia go do godności biskupiej.

Dekretem patriarchy Aleksego i Świątobliwego Synodu z dnia 4 listopada 1957 roku otrzymał Pimen nominację na biskupa Bałty i zarządcę biskupstwa w Odessie. Uroczystość biskupiej chirotonii odbyła się już 17 listopada tegoż roku w cerkwi katedralnej Zaśnięcia Matki Bożej w Odessie, cerkwi, w której znajduje się ogólnie czczona ikona Matki Bożej „Kasperowskaja". Poprowadził ją patriarcha Aleksy osobiście, mimo swego sędziwego wieku gotów ponieść w tym celu trud podróży z Moskwy do Odessy. *„Pod łaskawym okiem odeskiej Kasperowskiej ikony Bogurodzicy odbył się akt mej sakry biskupiej, jestem szczęśliwy, że właśnie z tej cudownej ikony spłynęło błogosławieństwo na moją pasterską posługę".*

Władyce Pimenowi nie było jednak sądzone długo zatrzymać się w Odessie. Już 23 grudnia tegoż roku 1957 przyjeżdża do Moskwy, by – jako tytularny biskup Dmitrowa – objąć funkcję pomocniczego biskupa moskiewskiej eparchii. Tak w międzyczasie zadecydował Świątobliwy Synod.

Jako moskiewski biskup-sufragan współuczestniczył Pimen w odprawianych przez patriarchę Aleksego Świętych Liturgiach, brał udział w aktach chirotonii, święcił diakonów i biskupów, odprawiał samodzielne biskupie nabożeństwa w cerkwiach miasta Moskwy. Jednocześnie przy pracy u boku partiarchy Aleksego nabył tyle doświadczeń w sprawach kościelnych, że w lipcu 1960 r. mogło mu być powierzone odpowiedzialne stanowisko sekretarza generalnego Moskiewskiego Patriarchatu (koniec lat pięćdziesiątych i początek sześćdziesiątych był z różnych względów okresem dla Kościoła trudnym). Z kolei 23 listopada 1960 r. następuje wyniesienie do godności arcybiskupiej.

Dalszy kolejny awans nastąpił 14 listopada 1961 roku: arcybiskup Pimen zostaje skierowany do objęcia leningradzkiej metropolitalnej stolicy biskupiej, by pełnić tę godność przez dwa lata. W pamięci leningradzkich prawosławnych wiernych do dzisiaj pozostaje mowa, jaką przy objęciu urzędu w dniu 2 grudnia tegoż roku wygłosił w cerkwi Św. Trójcy przy Ławrze św. Aleksandra Newskiego. *„Stoję tu przed wami, moją nową owczarnią, i nie przywiozłem wam ze sobą wspaniałych darów intelektu, ani piękna wytrawnej sztuki oratorskiej. Przywiozłem wam za to co innego, coś bardzo cennego i absolutnie koniecznego dla każdego. Przywiozłem pokój Boży i błogosławieństwo z sanktuariów świętych, którzy czczeni są w Moskwie i z sanktuarium wielebnego Sergiusza z Radoneża w Zagorsku, gdzie przed samym wyjazdem celebrowałem Służbę Bożą modląc się za was, moją nową owczarnię. Mam nadzieję, że będziecie mnie wspomagać waszymi modlitwami. Jeśli, jak to powiedział jeden z arcypasterzy naszego Kościoła, pasterze mają być świecznikami dla wiernych, to modlitwy zanoszone przez tych wiernych za ich pasterzy są olejem dla tych świeczników".*

Już w pierwszym miesiącu po objęciu me-

Dokończenie na str. 6

PIMEN ZNACZY PASTERZ



Patriarcha Moskwy i całej Rosji PIMEN

Dokończenie ze str. 5

tropolii celebrował Pimen Święte Liturgie w różnych cerkwiach Leningradu i zawierał osobistą znajomość z duchowieństwem i wiernymi. Przy tym, zgodnie z utartą w Leningradzie tradycją, wiele uwagi i troski okazywał profesorom i studentom leningradzkiej Akademii i Seminarium Duchownego. Niejeden raz w seminaryjnej cerkwi imienia św. Jana przewodniczył odprawianemu tam nabożeństwu.

W międzyczasie zawakowała metropolia Kruticko-Kołomienska i dekretem z dnia 9 października 1963 r. zatwierdzona została kandydatura dotychczasowego metropolity Leningradu na objęcie tej godności. Z objęcie m tej godności współpraca Jego Eminencji Pimena z Jego Świątobliwością Aleksym jeszcze bardziej się zacieśniła. Często sprawuje służby Boże w patriarszej katedrze Epifanii i innych moskiewskich świątyniach, przy tym – będąc konserwatystą w dobrym tego słowa znaczeniu – odnosi się negatywnie do skracania czasu trwania nabożeństw, sam dając pod tym względem duchowieństwu przykład. Raz po raz przewodniczy względnie współuczestniczy przy obrzędach chirotonii i udziela kapłańskich święceń. Ponadto jest znów sekretarzem generalnym Patriarchatu i bierze udział w posiedzeniach Świątobliwego Synodu, a także jakiś czas zawiaduje biskupstwem w Gorki.

Niezmordowaną energię metropolity Kruticko-Kołomienskiego w służbie Kościoła nagrodził sędziwy patriarcha Aleksy orderem św. Włodzimierza Wielkiego pierwszej klasy i przywilejem noszenia dwu panagii. Doszły do tego odznaczenia wielu siostrzanych Kościołów prawosławnych poza Rosją.

17 kwietnia 1970 roku zasnął w Panu świątobliwy patriarcha Aleksy. Jako najstarszy rangą członek Świątobliwego Synodu metropolita Kruticko-Kołomienski Pimen objął urząd strażnika tronu patriarszego, by w tym charakterze ponad rok kierować nawą Rosyjskiego Kościoła. Jako przewodniczący rosyjskiej delegacji odbył podróż do Bułgarii na uroczystości pogrzebu patriarchy bułgarskiego Kiryła. Główna jednak troska Jego Eminencji Pimena jako strażnika tronu patriarszego – to przygotowanie krajowego soboru Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Sobór ten zebrał się na pierwsze posiedzenie 30 maja 1971 r. w Ławrze Św. Trójcy i św. Sergiusza w Zagorsku i wzięło w nim udział dziewięciu metropolitów, trzydziestu arcybiskupów, trzydziestu sześciu biskupów, dziewięciu archimandrytów, sześćdziesięciu pięciu archiprezbiterów, sześciu kapłanów, dwaj protodiakoni, jeden diakon i siedemdziesiąt pięć osób świeckich. Dnia 2 czerwca na kolejnym posiedzeniu zgromadzenie soborowe jednomyślnie wybrało metropolitę Pimena na następcę Aleksego i czternastego z kolei patriarchę Moskwy i całej Rosji.

3 czerwca w moskiewskim, patriarszym soborze Epifanii odbyła się uroczysta Służba Boża połączona z intronizacją Jego Świątobliwości Pimena jako Patriarchy Moskwy i całej Rosji. Przy wręczaniu nowo intronizowanemu Arcypasterzowi patriarszego kaptura zabrał głos metropolita kijowski i halicki Filaret, przy wręczaniu patriarszej laski metropolita leningradzki Nikodim, a przy wręczaniu Władimirskiej ikony Matki Bożej metropolita Tallinu i Estonii Aleksy (dzień 3 czerwca, w którym uroczystość się odbywała, był dniem święta tej właśnie ikony).

W dniu pierwszych swoich imienim po intronizacji odprawił Jego Świątobliwość Święta Liturgię w moskiewskiej świątyni pod wezwaniem swego patrona Pimena Wielkiego. Godna uwagi jest homilia, jaką przy tej Liturgii wygłosił. *„Duchowa doskonałość to ciągłe oddawanie chwały Bogu, ciągłe podtrzymywanie w sobie duchowego ognia. Do takiej doskonałości zdążał św. Pimen Wielki. Wedle podania, pouczając swoich uczniów powiedział on: »Naczynia z wrzącą wodą nie dotknie się nawet mucha, lecz gdy tylko ono ostygnie, zaraz wejdą w nie różne gady«. Tak najczcigodniejszy ten święty wzywał do stałej pamięci o Bogu, do ustawicznego podsycania ognia modlitwy i to, co mówił, jest nauką dla nas wszystkich"*.

Z chwilą wstąpienia na stolicę patriarszą świątobliwy Pimen osiągnął najwyższy stopień hierarchii Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Odtąd Jego władzy i duszpasterskiej pieczy podlegać poczęły nie tylko miliony zwyczajnych wiernych i tysiące księży, lecz także wszyscy biskupi i arcybiskupi rosyjskiego Kościoła w granicach Związku Radzieckiego i poza nim. Wkrótce po intronizacji Patriarcha tak określił swoje zadania jako Arcypasterza: *„Za niewzruszony mój obowiązek poczytuję dalsze stąpanie tą drogą, jaką szedł błogosławionej pamięci mój poprzednik Aleksy, drogą gorliwej służby Bogu, niezłomnej wierności dla tradycji i obyczajów Świętego Prawosławia, rozszerzania braterskich kontaktów z innymi prawosławnymi Kościołami i rozbudowywania ekumenicznych więzi, drogą pogłębiania i rozszerzania pracy na rzecz pokoju, wychowywania kleru i wiernych w duchu patriotyzmu, bezgranicznej miłości dla naszej Ojczyzny i szacunku dla pracy"*.

Gdy słowa te są pisane, można powiedzieć, że obchodzący swe siedemdziesiąte piąte urodziny Arcypasterz Rosyjskiego Kościoła zadania te przez czternascie lat wypełniał z wielkim sukcesem. Traktując służbę liturgiczną jako główne wydarzenie chrześcijańskiego życia, niezłomnie stał i stoi na straży jej odpowiedniego poziomu i chronienia jej przed pochopnymi innowacjami. Jednocześnie pod Jego rządami praca i egzystencja Rosyjskiego Kościoła, jego kontakty z zagranicą i działalność wydawnieza stały się widoczniejsze niż kiedykolwiek. I gdyby On o to nie zabiegał, nie doszłoby 17 maja 1983 roku do aktu przekazania na użytek Kościoła kompleksu starożytnego moskiewskiego monastyru św. Daniła, przy którym odbywają się obecnie roboty restauracyjne, a który ma być placówką przygotowującą obchody tysiąclecia rosyjskiego chrześcijaństwa. Dotychczasowe arcypasterskie rządy Pimena niewątpliwie przejdą do historii jako czas, na który przypadło podjęcie pierwszych kroków do przygotowania tego wielkiego jubileuszu.

Z kolei kilka słów o codziennych troskach i zajęciach Arcypasterza. Zajęcia te to przede wszystkim składające się na zwyczajną arcypasterską posługę niedzielne i świąteczne nabożeństwa i wygłaszane podczas nich kazania, a także – na Wielkanoc i na Boże Narodzenie – występowanie z orędziami do całego rosyjskiegc ludu Bożego. Dalej niemało czasu zajmują Arcypasterzowi takie obowiązki, jak przewodniczenie na posiedzeniach Świątobliwego Synodu, nadzór nad funkcjonowaniem urzędów Moskiewskiego Patriarchatu, troska o dobór kandydatów na stolice biskupie i udzielanie tym kandydatom chirotonii, sprawy seminariów duchownych i kształcenia kleru, uczestnictwo w różnych konferencjach i okolicznościowych imprezach, przyjmowanie gości zagranicznych i zabieranie głosu w sprawach publicznych. Już w pierwszym roku po intronizacji odwiedził Patriarcha Leningrad, celebrował tam nabożeństwa, głosił kazania i spotkał się ze studentami duchownych szkół. Bliskie stosunki łączą Patriarchę z księżmi i wiernymi miasta Odessy i właśnie do Odessy ma zwyczaj udawać się w lecie na krótki wypoczynek. Dochodzą do tego podróże zagraniczne, m. in. odbyta w roku 1972 pielgrzymka do Ziemi Świętej.

Jak to w wystąpieniu przy okazji w 1983 roku obchodzonego dwudziestopięciolecia sakry biskupiej Pimena podniósł arcybiskup wołokołamski Pitirim, teologiczne stanowisko Jego Świątobliwości Pimena to **teologia służby pasterskiej, teologia kaznodziejstwa, teologia świadectwa.** Tak w okresie czternastu lat posługi na stolicy patriarszej, jak i w okresie wcześniejszym, wygłosił Pimen multum kazań, które wykładają dogmaty chrześcijańskiej wiary względnie istotę i znaczenie cerkiewnych świąt, a także takich, które wzywają do duchowej doskonałości, do miłości, do braterstwa i do pokoju. Bywa, że w swych kazaniach dotyka Pimen także bardzo złożonych filozoficznych i teologicznych tematów. Ale zawsze wynikające z tego problemy rozwiązuje z pozycji duszpasterskich, dając słuchaczom możność przejścia od trudnych abstrakcyjnych pojęć do konkretności powszedniego życia. I tak pojęcie czasu to jedna z najbardziej złożonych kategorii filozoficznego myślenia. Jednak Pimena stać na określenie tego pojęcia w taki sposób, że każdy, kto słyszy Jego wywód, pojmie samą istotę tej kategorii:

„Czas to coś podobnego do potężnej i wartko płynącej rzeki, unosi on wszystko, co istnieje, w bezbrzeżny ocean wieczności. I jeśli tak, to na czym polegać może pozytywna jego wartość? Otóż czas to coś, co nie tylko uchodzi, lecz także i przychodzi. Czas okazuje się miarą życia i można sądzić, że wyciekając jakby z Wieczności, w tę też wieczność się wraca. Chrześcijańska myśl, opierając się na Bożym Objawieniu, wiąże czas z grzechem pierworodnym, który naruszył harmonię świata. (...) Czas bywa dany jednym krótki, innym – mniej lub bardziej długi, przy tym zawsze dzieje się to podług uznania Bożego i bez naruszenia naszej swobody. I od nas – ukochani bracia i siostry – zależy, jak wykorzystany zostanie darowany nam czas. Błogosławieni ci, co ceniąc sobie każdą godzinę, każdy dzień i każdy rok życia, robią z nich szczeble i stopnie do wspinaczki na wyżyny moralnej doskonałości, ku świętości, ku Bogu".

Sięgając do wydanego drukiem zbioru kazań Patriarchy, przekonujemy się, że każde z nich zamyka się na dwu do trzech, rzadko czterech stronach druku. Nie przeszkadza to jednak, że zaskakują nas one rozmaitością i bogactwem treści, odznaczając się zarazem celnością kompozycji i prostotą wykładu. Poza tym godny uwagi jest sam język, w którym Pimen nie stroni od tradycyjnych, z cerkiewnosłowiańskiego zapożyczonych wyrażeń.

Głosząc kazania, unika Patriarcha monologów i temu co mówi, często nadaje formę dialogu. Wykład tekstu Ewangelii kieruje często uwagę słuchaczy ku miejscom, w których ewangeliczne wydarzenia się rozgrywały. I tak w kazaniu o Przemienieniu Pańskim nawiązał Jego Świątobliwość do swej wizyty w Ziemi Świętej, opisał wejście na górę Tabor, opowiedział o sanktuariach znajdujących się na szczycie góry, a także o tamtejszej roślinności. Bywa, że w tekst kazań wplecione zostają powiedzenia Ojców Kościoła i fakty z ich życia lub że Pimen odwołuje się do relacji z żywotów rosyjskich świętych. Święci, których szczególnie często poleca uwadze wiernych, to Sergiusz z Radoneża, Pimen Wielki, metropolita Aleksy, którego relikwie przechowywane są w moskiewskiej katedrze Epifanii, arcybiskup Jan z Nowogrodu, metropolita Moskwy i jednocześnie apostoł wschodniej Syberii, Wysp Aleuckich i Alaski Innokenti (ten ostatni w roku 1977, a więc za czasów rządów Patriarchy, doczekał się kanonizacji).

Dodajmy, że dla bogactwa zawartości powyżej wspomnianego, a w roku 1977 w Moskwie wydanego zbioru krasomówczych wystąpień Pimena, m.in. charakterystyczne są wypowiedzi tyczące się zawsze będącego przedmiotem Jego szczególnego zainteresowania śpiewu cerkiewnego i cerkiewnej muzyki.

Jedną z tych wypowiedzi pozwolimy sobie zacytować: *„Mówi się, że nasze rosyjskie cerkiewne pienia nasycone są modlitewną treścią. Jest to głęboka prawda, jako że modlitwa i pieśń przenikają się nawzajem i żadna cerkiewna melodia nie istnieje sama dla siebie, lecz tylko w związku z tekstem modlitwy. Śpiew wnosi w cerkiewną służbę sztukę, sztukę płynącą z serca i za źródło swe mającą dawną religijną i narodową kulturę (...). Nasi cerkiewni dyrygenci koniecznie powinni dobrze rozumieć teksty świętych pieśni, tak by byli w stanie zaakcentować ważniejsze z racji sensu miejsca"*.

Kończąc ten przybliżający polskim czytelnikom osobę i działalność Patriarchy artykuł, rzućmy jeszcze okiem na kilka przystanków Jego drogi życia, w których dopatrzyć się można palca Opatrzności. I tak domem Bożym, do którego po raz pierwszy jako dziecko zaprowadzony został Pimen, była cerkiew imienia Epifanii, a w innej cerkwi imienia Epifanii otrzymał święcenia diakońskie i kapłańskie: czyż nie była to wskazówka Jego przyszłej posługi w patriarszej katedrze miasta Moskwy?

I czyż znak Opatrzności nie krył się w tym, że matka przyszłego Patriarchy polecała go opiece Matki Bożej Władimirskiej? To przecież w wigilię święta Matki Bożej Władimirskiej zapukał piętnastoletni Pimen do bram moskiewskiego klasztoru: *„moje wejście na drogę duchowną* – wyznaje – *nastąpiło we wczesnej młodości, w dniu, w którym Kościół święci święto Władimirskiej ikony Matki Bożej"*. I w dniu tego samego święta odbyła się Jego patriarsza intronizacja, podczas gdy sakrze biskupiej patronowała odeska Matka Boża „Kasperowskaja" (nie bez powodu właśnie do Bogurodzicy oraz do św. Sergiusza z Radoneża i Pimena Wielkiego ma Pimen szczególne nabożeństwo).

Przede wszystkim jednak znakiem Opatrzności zdaje się być to, że – jak o tym na początku powiedzieliśmy – przy postrzyżynach i ślubach mniszych przyszły patriarcha przyjął imię „Pimen" (pasterz). Przyjęcie takiego imienia jakby z góry predestynowało go do roli Ojca i Pasterza Rosyjskiego Prawosławnego Kościoła.

Pozostaje, byśmy przypomnieli, że jako metropolita Leningradu i metropolita Kruticko-Kołomienski dzisiejszy Patriarcha Pimen był w Polsce: raz w roku 1965, gdy reprezentował Radziecki Komitet Obrony Pokoju na odbywającej się w Warszawie pokojowej konferencji i drugi raz w roku 1964, tym razem biorąc udział w uroczystości intronizacji nowej głowy Polskiego Kościoła Prawosławnego, metropolity Stefana. Poza tym gościom z Polski niejednokrotnie udzielał Pimen audiencji w swej moskiewskiej patriarszej siedzibie, m.in. 18 października ubiegłego roku przyjął delegację ChSS z prezesem Kazimierzem Morawskim na czele. Prezes Kazimierz Morawski wręczył Patriarsze przy tej okazji medal ChSS „Błogosławieni pokój czyniący".

Andrzej Kempfi

PRAWOSŁAWIE NA ZIEMIACH POLSKICH

Antoni Mironowicz (5)

Po trzecim rozbiorze Polski większa część byłej metropolii kijowskiej znalazła się w granicach Rosji i Austrii. Prawosławni włączeni zostali do poszczególnych diecezji Kościoła rosyjskiego. Tereny Białostocczyzny trafiły w ręce zaborcy pruskiego. Znajdowała się tam niewielka grupa wyznawców Kościoła prawosławnego skupiona wokół trzech ośrodków klasztornych w Bielsku, Drohiczynie i Zabłudowie. Jan Wąsicki, badacz ziem polskich pod zaborem pruskim, wyszczególnia na terenie Obwodu Białostockiego istnienie czterech dekanatów: grodzieńskiego, podlaskiego, mielnickiego i drohiczyńskiego (I. Wąsicki. „Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie, Neuostpreussen, 1795-1806". Poznań, 1963). W świetle źródeł wydaje się jednak, że oprócz trzech wymienionych monasterów nie było na terenie zaboru pruskiego innych cerkwi prawosławnych. Klasztory w Obwodzie Białostockim podlegały archimandrycie słuckiemu.

Władze pruskie dążyły do zniesienia jakichkolwiek zależności Kościoła prawosławnego w zaborze pruskim od archimandryty słuckiego i duchowieństwa rosyjskiego. Uważano, że zwierzchność nad trzema ośrodkami prawosławnymi powinien posiadać patriarcha Konstantynopolitański. Departament zagraniczny Genaralnego Dyrektorium dążył więc do utworzenia samodzielnej jednostki organizacyjnej Kościoła prawosławnego w zaborze pruskim. Proponowano utworzenie biskupstwa. Konsekracji biskupstwa miał dokonać jeden z władyków prawosławnych w monarchii austriackiej. Ponieważ jednak liczba wyznawców prawosławia w granicach państwa pruskiego były niewielka, a patriarcha carogrodzki nie dał odpowiedzi na takowe starania, próby mianowania biskupa nie udały się. Faktyczny zarząd nad trzema ośrodkami zakonnymi sprawowali ihumeni tych monasterów.

Po pokoju tylżyckim w 1807 roku Obwód Białostocki przyłączony został do Rosji. Podlaskie prawosławne monastery włączone zostały do archidiecezji mińskiej. 28 października 1807 roku Św. Synod polecił arcybiskupowi mińskiemu opiekę nad monasterami w Bielsku, Drohiczynie i Zabłudowie. Zarząd nad nimi powierzono dziekanowi Mateuszowi Strachowiczowi. Wobec niewielkiej liczby mnichów i skromnego stanu wyposażenia klasztorów miński konsystorz duchowny w dn. 4 czerwca 1808 roku polecił zamienić trzy ośrodki zakonne na cerkwie parafialne. Rozważano możliwość utworzenia jednego prężnego monasteru w Białymstoku lub w Supraślu. Dopiero w 1823 roku zakończono przemianę ośrodków zakonnych na cerkwie parafialne (G. Sosna, „Historyczny zarys Kościoła prawosławnego od zarania dziejów do chwili obecnej na terenie województwa białostockiego". Wiadomości PAKP, 1978, z. 3-4).

Od początku drugiego dziesięciolecia następuje proces przechodzenia parafii unickich na prawosławie. 5 listopada 1827 roku ówczesny prałat unicki Józef Siemaszko oficjalnie wyraził chęć połączenia się z rosyjskim Kościołem prawosławnym. Dalsze podziały w Kościele greckokatolickim na terenie Rosji nastąpiły po reorganizacji kierowniczych instytucji Kościoła. W okresie tych reform (1818-1834) likwidowano częściowo różnicę między obrządkiem unickim a prawosławnym. Na nowo wprowadzono do cerkwi unickich ikonostasy, wyposażając je w wystrój i księgi liturgiczne duchem odpowiadające prawosławiu.

W 1834 roku pierwsi biskupi obrządku unickiego złożyli deklarację powrotu na łono Kościoła prawosławnego. 6 kwietnia 1839 roku oficjalnie większa część hierarchii unickiej przeszła na prawosławie. Odmiennie przedstawiała się sytuacja w zaborze austriackim, gdzie Kościół greckokatolicki stale się rozwijał.

Powrót unitów do prawosławia w państwie rosyjskim nie zawsze odbywał się dobrowolnie. Władze rosyjskie uczyniły z prawosławia religię państwową. Nie znaczy to jednak, że istniały prześladowania innych wyznań. Kościół prawosławny w zamierzeniach administracji carskiej miał spełniać funkcję integracyjną. Jego wierni mieli służyć carowi i kulturze rosyjskiej. Stąd też pojawiały się wypadki ingerencji władz carskich w podejmowanie decyzji parafian i duchownych unickich w sprawie zmiany konfesji.

Powrót unitów do prawosławia zwielokrotnił liczbę wiernych, duchowieństwa i parafii. Budowa cerkwi po 1863 roku po uchwaleniu corocznych funduszów na ten cel zaspokoiła potrzeby wiernych Kościoła prawosławnego. W tym to okresie powstały piękne, nie istniejące dziś, sobory w Warszawie, Lublinie, Białymstoku i wielu innych miastach.

W rezultacie energicznego rozwoju parafialnego w diecezji litewsko-wileńskiej erygowano w 1900 roku biskupstwo grodzieńsko-brzeskie, a w 1907 roku wikariat białostocki. Od 1839 roku prawosławie na ziemiach białoruskich, polskich i ukraińskich zaczyna przyjmować coraz więcej cech prawosławia rosyjskiego (rozwój kultu świętych rosyjskich, kazań w języku rosyjskim, charakterystycznej architektury sakralnej).

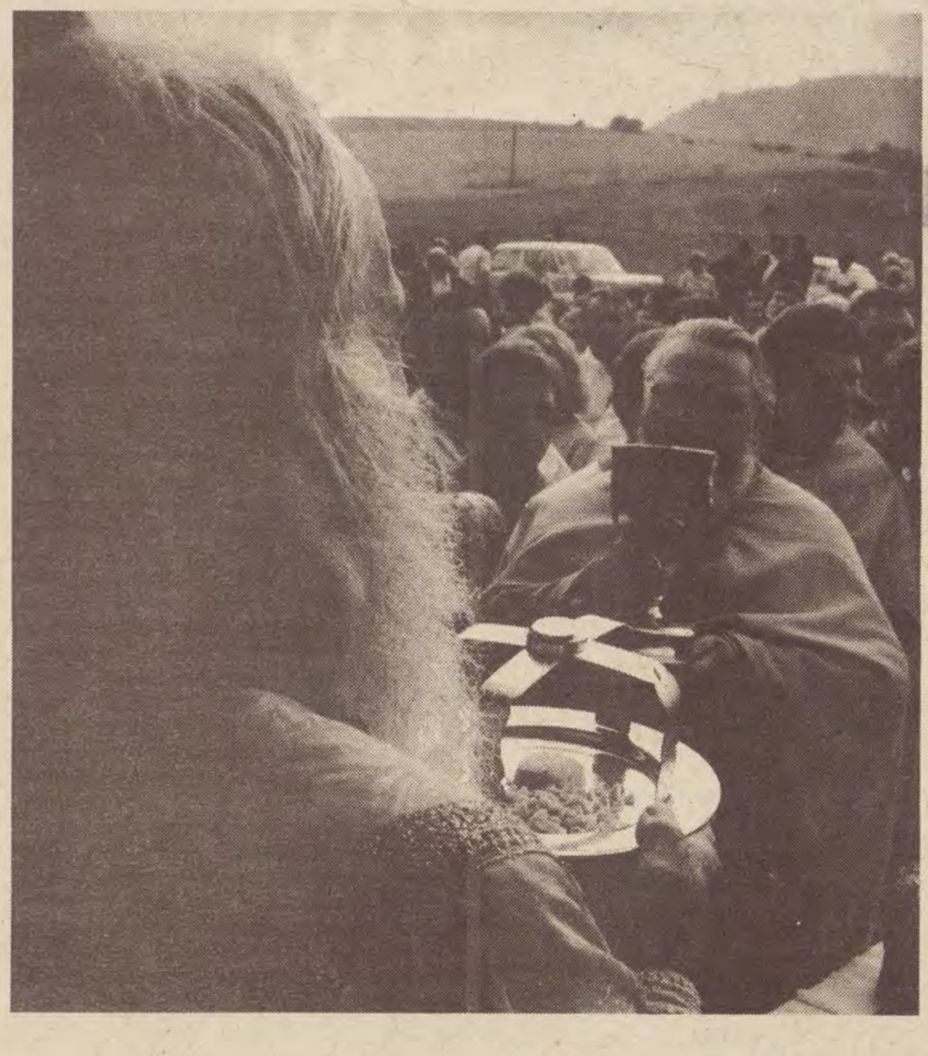
W latach 1863-1915 ostatecznie ukształtowała się sieć parafii prawosławnych. Ponowna dezorganizacja społeczności prawosławnej nastąpiła podczas I wojny światowej. Większa część wiernych Kościoła prawosławnego i duchowieństwa zamieszkująca wschodnie obszary ziem polskich była ewakuowana w głąb Rosji. „Bieżeńcy" przebywający w latach 1915-1922 na terenie Rosji byli świadkami upadku dwóch największych autorytetów: cara i cerkwi. Zetknęli się tam również z nowymi prądami religijnymi, społecznymi i politycznymi nie mieszczącymi się w ich dotychczasowych kategoriach myślowych.

Życie parafialne na ziemiach opuszczonych przez społeczność prawosławną całkowicie zamarło. Na terytorium tak zwanego Kraju Nadwiślańskiego Północnozachodniego pozostawało dwóch biskupów: Tychon (późniejszy patriarcha moskiewski, w tym okresie biskup wileński) i Dionizy (późniejszy metropolita warszawski), wówczas biskup krzemieniecki (Al. Svitich, „Pravoslavnaja cerkov v Polszcze i jejo autokiefalia", Buenos Aires, 1959).

Ludność prawosławna, która wracała w latach 1918-1921, zastała nową sytuację w swej parafii, cerkwi, kraju. Prawosławie nie było już religią panującą, wspieraną autorytetem władzy, ale było utożsamiane z wyznaniem byłego zaborcy. Cerkiew prawosławna pozostała przez pierwsze lata faktycznie bez hierarchii. W trakcie działań wojennych i zmiany przeznaczenia obiektów sakralnych zniszczeniu uległo wiele cerkwi i ich wyposażenia. Do własności nad pozostałymi zgłaszały pretensje inne wyznania. Wiernych Kościoła prawosławnego w odradzającym się państwie polskim czekała ciężka praca nad przywróceniem pierwotnego przeznaczenia i wyglądu cerkwiom i walka o ich utrzymanie.

cdn.

ZYNDRANOWA





W ostatnią niedzielę lipca br. w Zyndranowej k. Dukli odbyła się ważna uroczystość. Ks. arcybiskup Bazyli, metropolita Warszawy i całej Polski przy współudziale biskupa Adama, ordynariusza przemysko-nowosądeckiego i biskupa Nikanora, ordynariusza ołomucko-brnieńskiego, dokonał wyświęcenia nowo wybudowanej cerkwi pod wezwaniem św. Mikołaja. Na ceremonię przybyli liczni przedstawiciele duchowieństwa oraz wierni z całego kraju.

Zdjęcia WŁODZIMIERZ WASYLUK





NASZA WIARA

Rozdział II

Eucharystia

Służcie Panu z bojaźnią i Jego nogi z drżeniem całujcie (Ps.2,11)

1. Służba Bogu

Przedmiotem rozważań na kartach tej książki były dotąd niektóre zagadnienia dogmatyczne, a nie nauka wiary jako całość (...). Obecnie rozpatrzymy, czym właściwie jest dla nas prawosławny Kościół i jak uczestniczymy w jego życiu.

Gdy Kościół modli się za swych wyznawców, określa ich mianem sług względnie służebnic Bożych. Całe ludzkie życie jest służeniem Bogu w szerokim znaczeniu tego słowa, jest wypełnieniem Jego woli. Całkiem szczególną jednak służbą Bożą jest modlitwa bez względu na to, czy modlimy się zamknąwszy się we własnej izdebce czy też jest to modlitwa, jaką zanosimy wraz z innymi podczas nabożeństwa. W służbie Bożej każdy poszczególny człowiek winien brać udział całym swoim jestestwem, tak by spełnił nadzieję apostoła: *„Sam Bóg pokoju niech was na wskroś uświęci i wasz duch, wasza dusza i wasze ciało niech zachowują się w stanie nienaruszonym na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa (zob. 1 Tes. 5, 23)"*.

Praktyka osobistej modlitwy będzie tematem trzeciego rozdziału tej książeczki. W tym rozdziale chcemy zająć się tym, w jaki sposób służy się Bogu w zgromadzeniu wiernych, zwłaszcza przy eucharystycznej ofierze. Naprzód wypada jednak powiedzieć to i owo o prawosławnych formach nabożeństwa w ogóle.

Każdy kto wejdzie do cerkwi, zaraz zauważy, że wierni stoją, a te nieliczne miejsca do siedzenia, jakie w świątyni się znajdują, są przeznaczone dla tych, którzy z różnych przyczyn nie mogą stać. Stanie w cerkwi to najbardziej naturalna postawa przy modlitwie i zarazem symboliczny sposób oddania czci Bogu. Całe w ogóle życie ludzkie pełne jest symboli jako odpowiednich form zachowania nie tylko w życiu religijnym, lecz także w innych sferach.

Znak krzyża, którym prawosławni wierni się żegnają, to jeden z najstarszych chrześcijańskich symboli. Na prawosławnym nabożeństwie ludzie żegnają się w określonych jego momentach i miejscach, czasem także i kiedy indziej, gdy odczuwają po prostu taką potrzebę. Znak krzyża stanowi nieme wyznanie wiary: kciuk i złożone razem dwa pierwsze palce prawej ręki symbolizują naszą wiarę w Świętą Trójcę; dwa pozostałe zgięte ku dłoni palce wyrażają naszą wiarę w to, że Zbawiciel był i Bogiem, i Człowiekiem. Zarówno żegnanie się znakiem krzyża, jak i klękanie i bicie pokłonów, dają wyraz myślom i uczuciom modlącego się człowieka. Lecz jednocześnie zewnętrzne te gesty mają wpływ na ludzką wewnętrzną postawę przez to, że wzbudzają modlitewny nastrój. I nawet najsłabszym z modlących się pomagają we włączeniu się w ogólną modlitwę Kościoła.

Obserwując to, co się w cerkwi dzieje, dostrzeżemy także inne symboliczne czynności. I tak gdy kapłan ręką lub krzyżem udziela błogosławieństwa, wierni pochylają głowy. Kadzidło, jak o tym mówi jeden z psalmów, symbolizuje modlitwę wznoszącą się przed Boże oblicze. Świece, które modlący się stawiają przed ikonami, stanowią wyraz żarliwości modlitwy.

Na nabożeństwo składa się czytanie i śpiew. Także teksty czytane są śpiewnie. Ten sposób czytania oznacza, że celebrujący daje wyraz nie własnym uczuciom, a ogólnej modlitwie Kościoła, do której wszyscy bez trudności mogą się włączyć. Ogólny charakter modlitwy to coś bardzo ważnego. Odmawiane modlitwy w większości wzięte są z biblijnych tekstów lub z tradycji dawnego Kościoła. Także śpiewy są modlitwami, modlitwami wyrażającymi pochwałę, dziękczynienie, prośbę, wezwanie. Modlitwa, którą się śpiewa, jest zawsze wspólną modlitwą Kościoła. Dlatego przy odśpiewywaniu bardzo ważny jest sam tekst, gdyż ukierunkowuje myśli i serca modlących się na przedmiot modlitwy. W cerkwi nie ma muzyki instrumentalnej, gdyż każdy ze słuchaczy odbierać by mógł tę muzykę na swój sposób. Cerkiewne pienia z ich tekstami i melodiami stanowią organiczną część prawosławnego nabożeństwa. Stąd na tradycji opierająca się liturgiczna muzyka ma tu tak wielkie znaczenie. Na równi ze śpiewem wykonywanym przez chór ważny jest śpiew ogółu wiernych, zwłaszcza podczas Świętej Liturgii.

Na nabożeństwo składają się określone czynności, w których stosownie do porządku danego nabożeństwa, wiernym dane jest współuczestniczyć pod kierunkiem biskupa lub kapłana. Rytuał nabożeństwa wywodzi się z czasów Kościoła pierwszych wieków i przybiera różne formy w zależności od pory doby i pory roku w kalendarzu cerkiewnym. I tak wieczorem odprawiana jest wieczernia (od wieczoru zaczyna się liturgiczny dzień). Późnym wieczorem, przed samym udaniem się na spoczynek, przychodzi kompleta (powieczierije), po czym następują nokturny (pałunoszcznica), jutrznia (utrienija) i w ciągu samego dnia „godziny" (czasy). Miejsce centralne przysługuje nabożeństwu, na którym sprawowane jest misterium Eucharystii. Nazywa się ono Świętą Liturgią.

Osoby nie będące członkami prawosławnego Kościoła mogą o każdej porze przyjść na prawosławne nabożeństwo. Jako goście stać mogą w cerkwi i nikt na to nie będzie zwracał szczególnej uwagi. Jeżeli ktoś sobie tego życzy, może włączać się w nabożeństwo i wyrażać swoją modlitwę tymi samymi symbolami, jak to czynią prawosławni. Jedyna rzecz zastrzeżona dla członków prawosławnego Kościoła to przystępowanie do Komunii Świętej. Przyczyna tego zostanie podana w następnych rozdziałach, gdy mowa będzie o Eucharystii z punktu widzenia każdego poszczególnego chrześcijanina i Kościoła jako całości.

2. Sakrament naszego odkupienia

Wielki nauczyciel Kościoła pierwszych wieków i chrześcijańskiego Zachodu, błogosławiony Augustyn, w swoich „Wyznaniach" mówi o swej matce, świątobliwej Monice, co następuje: *„Umierając tego tylko sobie życzyła, aby ją wspomniano przed Twoim ołtarzem, gdzie za życia służyła Tobie dzień za dniem bez przerwy. Wiedziała, że tam sprawuje się Świętą Ofiarę, przez którą zmazany zostaje tekst zawierający dekrety przeciw nam wymierzone (Kol. 2, 14), w tej Ofierze tryumfujemy nad wrogiem, który rachuje nasze grzechy i czyha na wszystko, o co mógłby nas oskarżyć – lecz żadnej nie może znaleźć skazy w Tym, przez którego zwyciężamy (...) Z tą Ofiarą, z sakramentem naszego Odkupienia służebnica Twoja związała się węzłem wiary („Confessiones" IX 13)"*.

To świadectwo Augustyna o jego matce, która *„związała swą duszę węzłem wiary z sakramentem naszego Odkupienia"*, wyraża coś bardzo istotnego, coś równie aktualnego dla czasów, w których żyła Monika, jak i dla nas dzisiaj.

Widzialnym centrum duchowego życia tak każdego poszczególnego członka Kościoła, jak i Kościoła jako całości pozostaje do dziś cerkiewny ołtarz i dokonywany na nim sakrament odkupienia. Sakrament ten zwie się Świętą Komunią, a nabożeństwo, podczas którego sakrament Eucharystii jest sprawowany, zwie się Świętą Liturgią (Bożiestwiennaja Liturgija).

Uczestnictwo w Świętej Komunii to fizyczny aspekt tego sakramentu naszego Odkupienia, a jego w słowach wypowiadana treść to do Boga Ojca zanoszone Dziękczynienie – po grecku: Eucharystia. Tym, czego dziękczynienie to przede wszystkim dotyczy, jest odkupieńcza ofiara, jaką Chrystus złożył ongiś za ludzkość. Eucharystia bywa też zwana bezkrwawą ofiarą dziękczynienia.

W Kościele pierwszych wieków według świadectwa błogosławionego Augustyna chrześcijanie wiązali swą duszę z sakramentem odkupienia całkiem po prostu węzłami wiary. My dzisiaj podejmować musimy poważne wysiłki, by być w stanie pojąć fundamentalne znaczenie tego sakramentu. Pospieszmy jednak ze stwierdzeniem, że nawet najgłębsza wiedza o tym sakramencie nie zmieni nic co do jego przekraczającej możliwości poznawcze ludzkiego rozumu tajemnej istoty. Dlatego o Komunii Świętej, podobnie jak i o innych sakramentach, mówi się w Kościele prawosławnym jako o misteriach (tajnstwa). W tekście Liturgii uczestnictwo w „światych tajnach" oznacza uczestnictwo w Eucharystii i w Komunii Świętej.

3. Liturgia jako świętowanie chrztu

W pierwszych wiekach członkami Kościoła stawali się, w większości przypadków, dorośli. Ludzie przyjmowali chrzest i stawali się członkami Kościoła wtedy, gdy przyswoili sobie prawdy wiary. W praktyce nauczanie przygotowujących się do chrztu, czyli katechumenów, przeważnie odbywało się w związku ze Świętą Liturgią. Ale przygotowującym się do chrztu wolno było uczestniczyć tylko w pierwszej części Liturgii. Ta pierwsza część Liturgii jeszcze dziś nosi nazwę „Liturgii katechumenów", centralne miejsce zajmuje w niej czytanie Słowa Bożego i nauka. Po wysłuchaniu wykładu Słowa Bożego katechumeni brali udział w modlitwach, które za nich były zanoszone. Na modlitwy te składała się prośba o to, by *„zdolni się oni stali do przyjęcia w odpowiedniej porze kąpieli odrodzenia"*, tj. chrztu, i by *„zjednoczyli się oni ze Świętym, »Sobornym« i Apostolskim Kościołem"*. I otrzymawszy następnie błogosławieństwo biskupa, katechumeni opuszczali nabożeństwo. W świątyni wolno było pozostać tylko ochrzczonym, dlatego druga część Liturgii jeszcze dziś nosi miano „Liturgii Wiernych".

Takie przygotowanie do chrztu w czasie Liturgii ciągnęło się zwykle przez cały Wielki Post, tj. przez sześć tygodni. Następnie w Wielką Sobotę lub w samą Wielkanocną Niedzielę katechumenów prowadzono na miejsce chrztu, do baptysterium lub nad brzeg rzeki, gdzie ich chrzczono. Stamtąd wraz z masą wiernych nowo ochrzczeni szli w uroczystej procesji do świątyni. Tu biskup kładł swe ręce na ich głowy lub – wedle późniejszego obyczaju – namaszczał ich olejem świętym jako znakiem daru Ducha Świętego. Stawszy się w ten sposób członkami społeczności kościelnej, nowo ochrzczeni mogli po raz pierwszy być obecni na Liturgii Wiernych, uczestnicząc w ofierze eucharystycznej i przyjmując Świętą Komunię.

Z tego, co powyżej zostało powiedziane, wynika, że przygotowanie do chrztu nie polegało wówczas tylko na przyswojeniu sobie i wyuczeniu się artykułów chrześcijańskiej wiary. Istotną częścią tego przygotowania było także stopniowe wżycie się w liturgiczne życie Kościoła, w jego ducha. W ten sposób nowo ochrzczeni rzeczywiście *„wiązali swoje dusze węzłami wiary z sakramentem odkupienia"*.

4. Pascha ochrzczonych

Chrzest jest uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Apostoł tak o tym pisze: *„Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca (Rzym 6,4)"*.

Udzielanie chrztu na Wielkanoc przestało być praktykowane przez prawosławny Kościół już w XI wieku, ale ślady tego zwyczaju pozostały do dzisiaj żywe w nabożeństwie Paschy. Jak ongiś w uroczystej procesji wierni wraz z nowo ochrzczonymi ze świecami w rękach ciągnęli w uroczystej procesji z miejsca chrztu do świątyni, tak i dzisiaj w uroczystej procesji kroczą chrześcijanie wokół świątyni, jak gdyby jednocząc się w świętowaniu chrztu.

I gdy następnie wieść o zmartwychwstałym Chrystusie po raz pierwszy obwieszczona zostaje przed cerkiewnym wejściem, przechodzimy z ciemności do wypełnionej światłem świątyni. Tam, na początku paschalnego porannego nabożeństwa, rozbrzmiewa paschalny kanon, który mówi o naszym chrzcie jako o czymś, co jak gdyby dopiero co się odbyło:

Wczoraj wraz z Tobą Chryste, zostałem pogrzebany;
Dzisiaj z Tobą zmartwychwstałym, zostaję wzbudzony.
Wczoraj z Tobą byłem ukrzyżowany.
Uwielbij mnie, Zbawco, w Twoim Królestwie.

Zaraz potem Święta Liturgia jeszcze raz przypomina nam o naszym chrzcie: *„Wszyscy, którzyście w imię Chrystusa zostali ochrzczeni, w Chrystusa się przyoblekliście, Alleluja."*

Chrzest to najważniejsze wydarzenie w naszym życiu. Jak mało jednak uwagi poświęcają mu ludzie! Uczestnictwo w święcie Zmartwychwstania, święcie, które świętuje chrzest nas wszystkich, to coś, co przypomnać nam ma o tym, że i my *„wkroczyć mamy w nowe życie"*. Ale co to takiego jest to nowe życie uobecnione w święcie Paschy? Otóż życiem tym zaczynamy żyć, gdy uczestniczymy w Eucharystii. Stąd czymś zrozumiałym samo przez się i bardzo ważnym jest to, by wszyscy ochrzczeni członkowie Kościoła przystępowali do Świętej Komunii zwłaszcza podczas Świętej Liturgii odprawianej w dzień święta Wielkanocy.

5. Poprzez Liturgię do Kościoła

W czasach dzisiejszych członkami Kościoła stajemy się jeszcze jako dzieci poprzez święty chrzest. Także i Komunię Świętą przyjmujemy jeszcze w dzieciństwie. Dlatego wżycie się w ducha Świętej Liturgii, zdolność do świadomego uczestnictwa w sakramencie odkupienia zależy przede wszystkim od rodziców i chrzestnych rodziców dziecka, od siły wiary tych, którzy sprawili, że dziecko zostało ochrzczone.

Przygotowanie religijne, jakie dziecko otrzymuje w domu przed poprowadzeniem do cerkwi, by przyjęło Komunię, kontynuowane jest w ramach szkolnej nauki religii.

Ponieważ Komunia przyjmowana jest w bardzo wczesnym dzieciństwie, w Kościele prawosławnym nie ma lekcji przygotowawczych do pierwszej Komunii względnie konfirmacji, prowadzone są natomiast katechetyczne kursy dla młodzieży. Ważnym zadaniem, tak szkolnej nauki religii jak i kursów katechetycznych, jest instrukcja tycząca się liturgii, instrukcja w Kościele pierwszych wieków udzielana przy przygotowaniu do chrztu.

Jeśli członkiem Kościoła prawosławnego zechce stać się człowiek dorosły, może on, tak jak to było praktykowane w Kościele pierwszych wieków, przygotowywać się do tego przez to, że daje się wprowadzić w liturgiczne życie Kościoła. I tak też to zazwyczaj się odbywa. Przychodząc do cerkwi, na początek zaznajamia się on z porządkiem cerkiewnego nabożeństwa i poczyna czynnie się doń włączać. Następnie „w odpowiednim czasie", że użyjemy określenia z modlitwy za katechumenów, przyjdzie chwila, gdy Boża łaska wzbudzi w tym człowieku pragnienie uczestnictwa w eucharystycznej wspólnocie wiernych. Stanie się to możliwe – pod warunkiem, że dany człowiek jest już ochrzczony – przez przyjęcie sakramentu namaszczenia krzyżmem (bierzmowania). Ze względu na to, że chodzi o czynność oznaczającą zjednoczenie z Kościołem, ze zgromadzeniem wiernych (ekklesia), wedle obyczaju przestrzeganego w Kościele pierwszych wieków namaszczenie krzyżmem w zasadzie odbywać się powinno w trakcie Liturgii, gdy Kościół w sposób konkretny obecny jest na określonym miejscu jako eucharystyczna wspólnota.

Praktyka udzielania chrztu w Kościele pierwszych wieków pomaga nam zrozumieć, że akt chrztu dziecka, jego przyjęcie na członka Kościoła, to nie czyjaś prywatna rodzinna sprawa, a uroczysty akt dla całej cerkiewnej wspólnoty. Przy sprawowanym podczas Liturgii w cerkwi akcie chrztu dziecka także i my dzisiaj stajemy się świadkami tego, jak przez chrzest i przyjęcie daru Ducha Świętego człowiek robi się członkiem ludu Bożego. Nowo ochrzczone dziecko – podobnie jak i wstępujący do Kościoła dorosły – mogą jeszcze w czasie tej samej Liturgii uczestniczyć w sakramencie odkupienia, w Świętej Komunii, w imię zaspokojenia swego duchowego pożądania.

6. Przyjmowanie Świętej Komunii

„Liturgia Święta to prawdziwe niebo na ziemi". Tak wyrażał się Jan z Kronsztatu, duchowny rosyjski, który żył na początku naszego stulecia i obdarzony był darami uzdrawiania i duchowych wizji. On sam odprawiał Świętą Liturgię codziennie.

Przed nami zastawiony jest niebiański stół i słyszymy zapraszające słowa samego Chrystusa: *„Bierzcie. Jedzcie. To jest Ciało moje (...) Pijcie stąd wszyscy – to jest moja Krew"*.

Czyż można wątpić, by w słowach tych było zawarte wezwanie do przyjmowania Komunii Świętej na każdej Liturgii? W Kościele pierwszych wieków nie przyjmowały Świętych Darów tylko osoby nie ochrzczone i wykluczeni z powodu ciężkich grzechów od uczestnictwa w Komunii pokutnicy. Ale nie słyszeli oni też wezwania Chrystusa, gdyż przed rozpoczęciem „Liturgii Wiernych" zobowiązani byli opuścić cerkiew. Absolutnie nie do pomyślenia było natomiast, by nie komunikowali ci, co na „Liturgii Wiernych" pozostali. Dopiero z upływem czasu, gdy miłość chrześcijańska uległa ochłodzeniu, weszło w zwyczaj, że do Komunii przystępowali tylko niektórzy z obecnych wiernych lub nawet sami tylko celebrujący Liturgię duchowni.

W naszych czasach ruch liturgiczny, ruch zainaugurowany jeszcze po pierwszej wojnie światowej w Kościołach Zachodu, począł postulować powrót do wczesnochrześcijańskiej praktyki liturgicznej. Dzięki temu ruchowi liturgia Kościoła prawosławnego, który przechowuje najstarsze chrześcijańskie tradycje, znalazła się w centrum ogólnej uwagi. Jednocześnie i sami prawosławni stanęli wobec potrzeby jak gdyby ocenienia na nowo własnych tradycji. To z kolei doprowadziło do tego, że tu i tam w prawosławnych cerkwiach, zwłaszcza na Zachodzie, odżywać poczęła wczesnochrześcijańska praktyka częstego komunikowania.

Także w Fińskim Prawosławnym Kościele arcypasterskie posłanie z 1970 roku podniosło pierwotne znaczenie Liturgii. W posłaniu tym wyjaśnia się, że sakramentów spowiedzi i Komunii nie należy traktować jako tak ze sobą związanych, by odbycie spowiedzi było warunkiem dopuszczenia do Komunii. W praktyce spowiedź traktowana być może jako warunek tylko wtedy, gdy przystępuje się do Komunii rzadko, np. „minimum jeden raz w roku", co ongiś poczytywane było, niestety, za regułę. Kto Komunię często przyjmuje, idzie do spowiedzi tylko wtedy, gdy czuje, że jest mu to szczególnie potrzebne i gdy nadejdzie Wielki Post: czas ogólnej pokuty i refleksji nad prowadzeniem życia.

Regułę co do tego, jak często chodzić się powinno do spowiedzi, trudno jest sformułować. Arcypasterskie posłanie pilnie poleca, byśmy skonsultowali się z ojcem duchownym i otrzymali od niego błogosławieństwo na częste przystępowanie do Komunii. Każdy z nas powinien jednak dążyć do tego, by to, iż Komunii nie przyjmuje, było wyjątkiem, a nie normą.

Matka błogosławionego Augustyna, Monika, przyjmowała Sakrament Ołtarza codziennie. My pozbawieni jesteśmy takiej możliwości, jako że tu u nas, w Finlandii, Liturgia odprawiana jest codziennie tylko w klasztorach. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, byśmy trzymali się praktyki, o której mowa jest już w Nowym Testamencie. Chrześcijanie mieli wówczas zwyczaj zbierać się regularnie w pierwszy dzień tygodnia w celu „łamania chleba" czyli po to, by świętować Eucharystię. Dzień ten nazywali oni Dniem Pańskim, jako że był to dzień Zmartwychwstania Chrystusa. W tym dniu, w niedzielę, i my święcimy dziś Liturgię we wszystkich parafiach i nic nie powinno powstrzymać nas od tego, byśmy w tym Pańskim dniu całą rodziną przystąpili podczas Liturgii do Sakramentu Odkupienia.

Ongiś dniem świętowanym na pamiątkę stworzenia świata była sobota. Przez zmartwychwstanie Chrystusa śmierć została pokonana i w ten sposób Bożemu stworzeniu przywrócona została jego pierwotna chwała. Dlatego niedziela, pierwszy dzień tygodnia, zastąpiła sobotę: w dniu tym lud Boży, chrześcijanie, zbierają się, by spotkać się ze swym zmartwychwstałym Panem.

7. Na życie, nie na potępienie

Chrystus mówi o ważności Komunii: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije Krew moją, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym (Jan 6, 53–54)".

Usłyszawszy te słowa, Żydzi zmieszali się. Dla nas jednak sens tych słów jest zrozumiały. „Życie w nas", rzeczywiste życie w wierze, możliwe jest tylko „w Chrystusie", tj. we wspólnocie z Chrystusem, która staje się rzeczywistością w Świętej Komunii. Wspólnota ta będzie trwała aż do dnia zmartwychwstania: *„A Ja wskrzeszę go w dniu ostatecznym"*. Zadziwiająca tajemnica. Każe nam ona, zwłaszcza w obliczu śmierci, pragnąć Świętej Komunii jako wiatyku na przyszłe życie.

W wielu parafiach naszego Fińskiego Prawosławnego Kościoła weszło już w zwyczaj, że wierni przyjmują Komunię na każdej Liturgii. Lecz konieczne jest, by każdy pamiętał przy tym ostrzeżenie apostoła: *„Kto bowiem stąd je i pije, je i pije sąd własny, jeśli Ciała Pańskiego nie odróżnia od zwyczajnego pokarmu (1 Kor. 11, 29)"*.

Chociaż nie ma obowiązku, by za każdym razem przed Komunią iść do spowiedzi, za każdym razem na spotkanie ze Zmartwychwstałym w Komunii trzeba się odpowiednio przygotować. Przygotowanie to obejmuje także post: w poranek przed pójściem na Liturgię nie wolno nam nic jeść i nic pić, w prawosławnych modlitewnikach nie brak modlitw, które jako przygotowanie do Komunii powinniśmy przeczytać przed wyjściem z domu do cerkwi. Modlitewny nastrój nie pozostaje zazwyczaj bez wpływu na ciało i odczuwany przez nas niewielki głód z łatwością przemieni się w duchowe pragnienie wspólnoty z Bogiem i w uczucie oczekiwania. Przygotowanie tego rodzaju rozbudza w duszy ducha pokory i pokuty, uczuć niezbędnych przy zbliżaniu się do Sakramentu. Właśnie to miał na myśli apostoł, gdy powiedział: *„Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z Chleba tego i z kielicha tego pije (1 Kor. 11, 28)"*.

Lecz niech nikt ze względu na uczucie swej niegodności nie uchyla się od przyjęcia w Liturgii słyszanego zaproszenia ze strony Pana i nie sądzi, że rzadziej przystępując do Komunii będzie mógł lepiej się do niej przygotować i stanie się godniejszym jej przyjęcia. Uczucie niegodności to właśnie najbardziej prawidłowy nastrój, nastrój pozwalający uczestniczyć w wielkiej łasce Bożej przedkładanej jako całkiem bezinteresowny dar.

Kto ma możliwość, ten po powrocie z cerkwi do domu niech jeszcze przeczyta ze swego modlitewnika dziękczynne modlitwy po Komunii.

Przełożył A. K.

IKONY Z BIELSKA



Obóz ikonograficzny w Bielsku Podlaskim

Fot. Waldemar Andrejczuk

Ikona w religii prawosławnej ma ogromne znaczenie, jest przedmiotem kultu, częścią liturgii, przypomina o obecności Boga. W świecie chrześcijańskim obserwuje się obecnie renesans zainteresowania ikoną. Zainteresowanie to istnieje nie tylko wśród prawosławnych, lecz także wśród wiernych innych wyznań, chociaż nie dla wszystkich ikona stanowi przedmiot kultu, a ceniona jest jako dzieło sztuki.

Rozwój malarstwa ikonograficznego zawsze związany był z dziejami prawosławia. W Bizancjum ikonografia przeżyła kilka okresów rozkwitu. Na ziemi rosyjskiej największe dzieła tego gatunku stworzyli w XV wieku św. Andrzej Rublow i Dionizy. Wpływy malarstwa zachodnioeuropejskiego na ikonografię rosyjską w XVII-XVIII wieku przyczyniły się do utraty wartości ikony, zagubienia własnego stylu, właściwego tylko temu gatunkowi sztuki. Ikona poczęła tracić więź duchową z prawosławiem. W ostatnich dziesięcioleciach malarstwo ikonograficzne nawiązuje więzi z Kościołem i służy Kościołowi.

W Polsce buduje się obecnie kilkanaście świątyń prawosławnych. Wszystkie one muszą być ozdobione ikonami, które są niezbędne podczas uroczystości liturgicznych. Malujących ikony i właściwie pojmujących ich przeznaczenie jest w naszym kraju bardzo mało. Być może rozwiąże sytuację dzieło zapoczątkowane przez księdza Leoncjusza Teofiluka, proboszcza parafii prawosławnej w Bielsku Podlaskim. Ks. Leoncjusz, przebywając niegdyś w Finlandii, interesował się w jaki sposób tamtejsze świątynie prawosławne zostały wyposażone we wspaniałe ikony. Odpowiedziano mu, że wśród wiernych jest wielu utalentowanych ludzi, którzy sami wykonali te dzieła.

Po powrocie do kraju – mówi ks. Leoncjusz – zastanowiłem się, czy wśród naszych wiernych w Polsce nie znaleźliby się tacy, którzy mogliby dokonać czegoś podobnego. W 1982 r. przebywała w Polsce delegacja Kościoła prawosławnego z Finlandii, wśród których znajdowali się także malarze ikon. Zaproponowałem im, aby byli nauczycielami naszej młodzieży w tym zakresie. Wyrazili na to zgodę. Błogosławieństwa tej idei udzielił metropolita Finlandii arcybiskup Paweł. I tak doszło do zorganizowania pierwszego obozu ikonograficznego na Świętej Górze Grabarce w 1983 r. Brało w nim udział około 20 uczestników. Zaprosiliśmy także profesora Jerzego Nowosielskiego, który wygłosił kilka wykładów o roli i sensie ikon w życiu religijnym, a także o technice ich malowania. Nieoceniony był wkład Heleny Nikkanen, która zawsze służyła radą i pomocą.

W rok później odbył się następny obóz, także na Świętej Górze Grabarce. Z Finlandii przybyli Maria Wertermark z zawodu architekt, i Torma Hekkinen, student Akademii Duchownej w Leningradzie. Prace z tych obozów każdy z uczestników zabierał ze sobą. W roku bieżącym ze względów organizacyjnych i technicznych obóz przeniesiono z Grabarki do Bielska Podlaskiego. W piwnicach nowo wybudowanej plebanii stworzono wspaniałą pracownię wraz z zapleczem socjalnym.

Tegoroczny obóz rozpoczął się 16 lipca, w czasie kiedy prof. J. Nowosielski kończył prace malarskie w nowej chrzcielnicy, dlatego uczestnicy obozu znów mogli skorzystać z jego wiedzy i doświadczeń. I chociaż goście z Finlandii, hołdujący tradycyjnym formom malowania ikon, byli nieco zaskoczeni nowatorstwem J. Nowosielskiego w tej dziedzinie, to wrażenie, jakie wynieśli, było imponujące, zwłaszcza gdy oglądali chrzcielnicą po zmroku w blasku świec.

W czasie tegorocznego obozu realizowane były także prace na rzecz Kościoła. Powstałe tutaj ikony trafią m. in. do ikonostasu w nowo wybudowanej cerkwi w Hajnówce.

Wszystkie ikony malowane są na drewnie farbami przywiezionymi z Finlandii. Jak mi wyjaśnił jeden z fińskich nauczycieli, farby te są komponowane ze składników naturalnych i taką samą technologią jak przed kilkoma wiekami. Dla większości uczestników obozu pędzel i paleta nie są czymś nieznanym. Część z nich to absolwenci lub słuchacze szkół plastycznych różnych szczebli. Tylko niektórzy po raz pierwszy malowali ikony.

Jak mi powiedział ks. Leoncjusz – który jest nadal duszą tych obozów – myśli się o zorganizowaniu czegoś na wzór szkoły dla malarzy ikon, którzy po kilka razy w roku spotykaliby się na konsultacjach ze specjalistą, który z kolei oceniałby przywiezione prace i udzielał niezbędnych wskazówek. Sam ks. Leoncjusz także maluje. W kancelarii parafialnej znajduje się ikona Jezusa Chrystusa, którą własnoręcznie namalował.

Początek został zrobiony Istnieje ogromna szansa, że powstanie jakiś ośrodek, w którym dzieła malowane wiernie przekazywać będą treść Słowa Bożego. I być może wśród tych młodych ludzi, których widziałem przy pracy, znajdą się przyszli twórcy na miarę Rublowa. Ta młodzież jest bardzo zdolna i pracowita – mówi mistrz Arseniusz z Finlandii.

Eugeniusz Mironowicz

IKONA GŁOSI SŁOWO BOŻE

Rozmowa z ks. ARSENIUSZEM Z FINLANDII



Ksiądz hierodiakon Arseniusz

Fot. Waldemar Andrejczuk

Ks. hierodiakon Arseniusz jest mnichem i słuchaczem Akademii Teologicznej w Leningradzie. Jest jednocześnie znanym twórcą ikon w Finlandii. W Polsce przebywał po raz drugi. Brał udział w dwóch obozach ikonograficznych w 1984 r. na Świętej Górze Grabarce oraz w roku bieżącym w Bielsku Podlaskim.

Eugeniusz Mironowicz – Jaką rolę spełnia malowanie ikon w Waszym życiu?

Ksiądz Arseniusz – Ikona w moim życiu spełnia ogromną rolę. Człowiek był pierwszym odzwierciedleniem Boga. Tak więc ja i inni ludzie jesteśmy istotami, które Bóg stworzył „na kształt i podobieństwo swoje" oraz wyznaczył każdemu człowiekowi jakąś misję do spełnienia. Ja otrzymałem dar malowania ikon, robię więc to, do czego mi Bóg dał największe predyspozycje. Malowanie ikon jest jednocześnie moją ofiarą dla Kościoła.

– Czy malować ikony może każdy, kto posiada dar władania pędzlem? Czy wiara nie jest czynnikiem niezbędnym dla właściwego przedstawienia ikony?

– Namalować coś na wzór ikony może każdy, kto ma zdolności w tym kierunku i dobrego nauczyciela, który wyjaśni wszystkie zasady rządzące tą dziedziną sztuki. Później wszystko zależy od tego, czemu służyć będzie ta ikona. Pozostawiona gdzieś poza świątynią przestaje być ikoną, jest tylko obrazem, zwykłym dziełem sztuki. Jednak prawdziwe uprawianie sztuki ikonoraficznej – jak pisał ks. Sergiej Bułgakow – wymaga, aby artysta był jednocześnie religijnym wizjonerem i teologiem. Kiedy zaczynamy malować ikonę, najpierw interesuje nas technologia, a gdy ją poznamy, zastanawiamy się: co będzie treścią naszego dzieła? Jeżeli mamy przedstawić fragment tekstu Pisma świętego, to musimy to zrobić tak, aby było to wierne odzwierciedlenie tegoż tekstu. Ikona ma również głosić Słowo Boże. Ale bez wiary nie możemy zrozumieć Pisma świętego ani tym bardziej przedstawić prawdy, o której ono mówi. Sam artyzm to za mało, aby stworzyć ikony, potrzebna jest jeszcze wizja religijna dana twórcy w postaci obrazów, form i kolorów.

– Czym zatem różni się malowanie ikon od każdej innej działalności artystycznej?

– Ikony maluje się według pewnych praw, reguł i symboli. Wszystko, co jest na ikonie – treść, forma, kolory – ma znaczenie symboliczne, nie ma w jej treści naturalizmu. Postacie są przedstawione w sposób formalny i abstrakcyjny, bowiem chodzi tu o przekazanie właściwego oblicza osoby, nie zaś jej twarzy. Jeżeli chodzi o technikę, to twórczość ikonograficzna nie zna perspektywy głębi ani zasady trzech wymiarów; są to najczęściej wyobrażenia płaskie z odwrotną perspektywą. Ikona musi być namalowana w ten sposób, aby treść jej dawała odpowiedź na jakieś dręczące nas wątpliwości. Proszę zwrócić uwagę na postać Chrystusa trzymającego Pismo święte. Sposób trzymania Pisma wskazuje, gdzie należy szukać prawdy i pocieszenia oraz kontaktu z Bogiem.

– Czy ikona pomaga w przezwyciężeniu trosk, zmartwień i kłopotów dnia codziennego?

– Oczywiście, ale w tym sensie, że pozwala nam o nich zapomnieć lub zminimalizować ich znaczenie w naszym odczuciu. Kiedy wchodzimy do cerkwi, poza jej murami pozostawiamy świat z jego problemami. Modlitwa przed ikoną w świątyni jest formą rozmowy z Bogiem i drogą do zbliżenia z Nim. Problemy codzienności pozostają na dalszym planie. Człowiek je stworzył i człowiek – wolą Boga – może je przezwyciężyć. Modlitwa, wiara i ikona wskażą nam, jak pokonać wszystkie trudności, przeżyć żywot ziemski zachowując czyste sumienie i spokój duszy.

Ikony malowane są zazwyczaj bardzo żywymi kolorami, przedstawiają jednocześnie głęboką ascezę. Asceza zaś nie musi być czymś smutnym i ponurym, może także wyrażać radość życia, nadzieję, spokój i miłość bliźniego. Tak samo jak krzyż prawosławny, który jest nie tylko symbolem męczeństwa i smutku, lecz także wskazuje drogę do zmartwychwstania, radości i chwały.

– Ikony fińskich mistrzów malowane są farbami robionymi ze składników naturalnych. Dlaczego nie korzystacie ze zdobyczy współczesnej chemii?

– Są to farby robione ze składników, które znajdują się w przyrodzie. Są to barwy, które Bóg stworzył i dlatego są najpiękniejsze. Wykorzystali je wielcy malarze bizantyjscy i rosyjscy. Dzieła ich przetrwały do dziś i do dziś są piękne. Do tego, co Bóg stworzył, staramy się dodać tylko własne umiejętności. Ikona to piękno niebiańskie, nie ziemskie. Ma ona przedstawić w kolorach filozofię religijną, a nie filozofię współczesnej cywilizacji.

– W malarstwie europejskim XX wieku pojawiają się nowe kierunki, w wyniku których powstają dzieła niezrozumiałe, a nawet szokujące w swoim wyrazie. Czy ma to jakiś wpływ na ikonę?

– Jak już wcześniej powiedziałem, ikony są tworzone według pewnych kanonów i to chroni je częściowo przed różnymi dewiacjami. Zdarzało się w przeszłości, obecnie też ma to miejsce, że niektórzy malarze ikon poszukują nowych rozwiązań, pomijając wszystkie kanony obowiązujące w tej dziedzinie. Obniża to wartość ikony, pozbawia ją roli przedmiotu kultowego, czyni zwyczajnym dziełem sztuki, które nie przekazuje głębszej filozofii religijnej. Prawosławie wschodnioeuropejskie w zakresie malowania ikon trzyma się raczej starych wzorców bizantyjsko-ruskich.

– Czym wytłumaczyć zainteresowanie ikoną protestanckiego Zachodu? Czy jest to wyłącznie zainteresowanie dziełem sztuki?

– Myślę, że tak. W mojej ojczyźnie większość mieszkańców to protestanci. Ikona nie ma dla nich istotnego znaczenia, nie rozumieją jej sensu. Znam natomiast ludzi z tego środowiska, którzy gromadzili ikony jako dzieła sztuki lub lokatę kapitału. Później stawali się prawosławnymi, a zbiory swoje przekazywali najbliższej cerkwi. Być może to, co promieniuje z ikon, wskazało im takie rozwiązanie.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Eugeniusz Mironowicz

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO

W KRAJU

WROCŁAW

11 mają br. z okazji 1100-lecia śmierci św. Metodego, apostoła Słowiańszczyzny, który wraz z bratem Cyrylem rozpoczął chrystianizację Słowian, uroczystą Liturgię świętą wraz z przybyłym duchowieństwem sprawował bp Jeremiasz. Po nabożeństwie odbyła się sesja naukowa poświęcona 40-leciu powrotu Kościoła na Ziemie Zachodnie i Północne. Udział wzięli: bp Jeremiasz, bp Skołucki z Kościoła polskokatolickiego we Wrocławiu oraz przedstawiciele Kościołów członkowskich przy PRE.

24 maja br. odbyła się cyrylo-metodiańska sesja naukowa zorganizowana przez Prawosławną Kurię Biskupią we Wrocławiu i wojewódzki oddział ChSS. Uczestnicy wzięli najpierw udział w Liturgii świętej w katedrze prawosławnej przy ul. św. Mikołaja 40. Następnie w siedzibie oddziału ChSS przy ul. Kiełbaśniczej odbyła się sesja. Po otwarciu miała miejsce uroczystość wręczenia wysokich nagród państwowych działaczom ChSS, a po jej zakończeniu z referatem na temat: „Trwałe wartości misji Cyryla i Metodego" wystąpił ks. bp Jeremiasz.

25 maja br. odbył się koncert pieśni liturgicznych w wykonaniu chóru młodzieżowego z Legnicy pod przewodnictwem nauczyciela z liceum z ukraińskim językiem nauczania, p. Michała Dudy. Podziękowanie za wspaniały występ złożył na ręce kierownika zespołu J.E. ks. bp Jeremiasz.

7-9 czerwca br. w Lipinach (dekanat zielonogórski) odbyły się kolejne rekolekcje młodzieży prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej z udziałem J.E. bpa Jeremiasza oraz księży: Jana Romańczuka – czasowo obsługującego parafię w Lipinach, ks. Bazylego Litwiniuka z Legnicy, ks. Sławomira Chwojki z Jeleniej Góry. W spotkaniu uczestniczyło ok. 60 osób. Młodzież brała aktywny udział w Liturgii świętej, którą odprawiał J.E. ks. bp Jeremiasz wraz z przybyłymi księżmi. Wygłoszono też dwa referaty poświęcone historii i współczesności Kościoła prawosławnego w Polsce. Następne rekolekcje ustalono na jesień br. w Szczecinie.

TORUŃ

W dniach 15-30 lipca br. przy parafii prawosławnej w Toruniu odbył się kolejny obóz młodzieży prawosławnej. Uczestniczyło w nim 30 osób z różnych stron kraju. Młodzież brała udział w pracach porządkowych przy świątyniach w Toruniu i Aleksandrowie Kujawskim. Zwiedziła również Toruń, Gniezno, Strzelno, Inowrocław i Ciechocinek.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

W diecezji białostocko-gdańskiej staraniem ordynariusza J.E. biskupa Sawy dnia 6 maja 1984 r. został poświęcony i położony kamień węgielny pod nową świątynię pw. św. św. Niewiast Miro Niosących, w Czarnej Białostockiej przy ul. Białostockiej. W rok później, 9 maja, dekretem Jego Ekscelencji, w tejże miejscowości erygowano nową samodzielną parafię, nad którą opiekę wraz z budową świątyni powierzono tymczasowo klerowi parafii p.w. Wszystkich Świętych w Białymstoku.

BIAŁYSTOK

Dnia 28 lipca br. w parafii Św. Ducha J.E. biskup Sawa, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej, odprawił uroczystą św. Liturgię z okazji trzeciej rocznicy rozpoczęcia budowy nowej cerkwi. Odbyła się również uroczystość położenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę domu parafialnego.

Dnia 11 sierpnia br. udała się do Finlandii 32-osobowa grupa młodzieżowego Chóru Duszpasterstwa Akademickiego przy Soborze św. Mikołaja w Białymstoku. Swoje tournee rozpocznie chór koncertem w Katedrze Zaśnięcia NMP w Helsinkach. W czasie 2-tygodniowego pobytu chór wystąpi m.in. w Kuopio, Joensu, Oulu, Nowym Valaamie i weźmie udział w międzynarodowym ekumenicznym festiwalu młodzieży w Turku.

BIAŁYSTOK-DOJLIDY

Dnia 2 sierpnia br. w parafii pw. Proroka Eliasza w Dojlidach odbyły się uroczystości związane ze świętem parafialnym. Uroczyste nabożeństwo odprawił ordynariusz diecezji biskup Sawa w asyście licznie przybyłego duchowieństwa. Po św. Liturgii biskup Sawa dokonał poświęcenia krzyża i nowego miejsca do grzebania zmarłych przy istniejącym cmentarzu.

KRUSZYNIANY

Dnia 7 sierpnia br., w dzień św. Anny, J.E. biskup Sawa odprawił pierwszą uroczystą św. Liturgię i dokonał małego poświęcenia nowo wybudowanej cerkwi pw. św. Anny w Kruszynianach. Poprzednia cerkiew w Kruszynianach spaliła się. Staraniem wiernych miejscowej parafii i całej społeczności prawosławnej, cerkiew w Kruszynianach została bardzo szybko zbudowana. Bp Sawa na zakończenie uroczystości złożył podziękowanie wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do budowy nowej świątyni.

SUPRAŚL

10 sierpnia br. J.E. biskup Sawa, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej, dokonał poświęcenia Domu Zakonnego przy Parafii Zakonnej w Supraślu.

JABŁECZNA

W lipcu br. w klasztorze męskim św. Onufrego w Jabłecznej przebywali zaproszeni przez Koło Teologów Prawosławnych: Tevo Jetsu – przewodniczący Związku Młodzieży Prawosławnej Finlandii wraz z pracownikami sekretariatu Związku Janną Tiensuu i Simo Palwaninem. Goście z Finlandii wzięli udział w obozie członków zarządu KTP, dzieląc się doświadczeniami z pracy z młodzieżą w swoim Kościele.

NA ŚWIECIE

BUKARESZT

5 maja br. cerkiew prawosławna w Rumunii obchodziła setną rocznicę uzyskania autokefalii. Po zjednoczeniu Rumunii w roku 1859, a następnie proklamowaniu niepodległości w 1877 r., autokefalia została zatwierdzona tomosem (dekretem) patriarchy Konstantynopola, Joachima IV. W roku 1925 Synod Cerkwi rumuńskiej postanowił, by zwierzchnik tej Cerkwi posiadał godność patriarchy. Cerkiew rumuńska należy do bardzo aktywnych na arenie międzynarodowej. W roku 1979, wg danych oficjalnych, liczyła ona 8100 parafii (świątyń), 9100 księży, 6 seminariów duchownych i 2 fakultety teologiczne. Cerkiew podzielona jest jurysdykcyjnie na 13 diecezji na terenie samej Rumunii, tworzących 5 metropolii, posiada ponadto 2 diecezje za granicą. Obchody rocznicy autokefalii odbyły się w Bukareszcie, gdzie w katedrze patriarchalnej św. Spirydona została odprawiona Liturgia św. celebrowana przez Jego Świątobliwość Patriarchę Justyna w obecności przedstawicieli duchowieństwa oraz klasztorów z całego kraju. Po nabożeństwie odbyło się specjalne posiedzenie Synodu Cerkwi rumuńskiej z udziałem przedstawicieli innych wyznań oraz władz państwowych.

W marcu 1977 roku silne trzęsienie ziemi nawiedziło stolicę Rumunii, niszcząc ją w znacznym stopniu. Zniszczeniu uległ m.in. Instytut Teologiczny Cerkwi Rumuńskiej. Odbudowę Instytutu rozpoczęto w maju br. W nowej siedzibie będzie 6 sal wykładowych na 150 miejsc każda, 10 sal mniejszych, aula na 600 osób, biblioteka z czytelnią, 200 pokoi dla studentów i refektarz na 650 osób. Koszt budowy wyniesie ok. 10 mln dolarów i zostanie w części pokryty przez Światową Radę Kościołów.

PRAGA

1100 rocznicę śmierci Wielkiego Apostoła Słowian św. Metodego, przypadającą w tym roku, obchodzi całe chrześcijaństwo, zarówno wschodnie jak i zachodnie. W dn. 21-24 marca br. odbyły się obchody tej rocznicy w Czechosłowacji. Na zaproszenie J.E. Doroteusza, prawosławnego Metropolity Praskiego i całej Czechosłowacji, przybyli do Pragi przedstawiciele licznych Cerkwi prawosławnych, wśród nich również biskup sanocki i nowosądecki Adam. Goście odwiedzili m.in. Morawy, rejon, gdzie działał i spoczął św. Metody. Uroczystości zamknęła uroczysta konferencja w Pradze, poświęcona ocenie wiekopomnych rezultatów misji św. Metodego dla całego słowiańskiego chrześcijaństwa.

MOSKWA

31 maja odbyła się uroczystość położenia pierwszego kamienia pod rekonstrukcję monasteru św. Daniela – przyszłego centrum administracyjnego patriarchatu moskiewskiego. Krótkie nabożeństwo z udziałem 200 pracowników Kancelarii Patriarchy odprawił metropolita talliński i estoński, Aleksy. Prace nad rekonstrukcją obejmują budowę lub odbudowę otaczających murów, 7 wież, 4 świątyń oraz budynków administracyjnych i klasztornych. Koszty zostaną w całości pokryte z ofiar wiernych. Prace muszą być zakończone do roku 1988, kiedy to nowe Centrum będzie miejscem głównych uroczystości jubileuszowych 1000-lecia chrztu Rusi.

NOWY JORK

W maju br. rozpoczął swą prawie trzymiesięczną podróż pasterską po Ameryce Północnej i Środkowej Jego Świątobliwość patriarcha antiocheński, Ignacy IV. W pierwszej części wizyty odwiedził on Instytut Teologii Prawosławnej Św. Włodzimierza w Crestwood, gdzie został przyjęty przez metropolitę waszyngtońskiego i całej Ameryki, Teodozjusza, oraz uczestniczył w zakończeniu roku akademickiego. Podczas tej uroczystości otrzymał tytuł doktora honoris causa nauk teologicznych. Następnie Ignacy IV udał się do Kanady, by odwiedzić znajdujące się tam parafie arabskie, po czym powrócił do Nowego Jorku, gdzie został przyjęty przez stałą konferencję prawosławnego episkopatu w Ameryce Północnej, której przewodniczy arcybiskup Iakovos (patriarchat ekumeniczny). Następnie patriarcha odwiedził parafie antiocheńskie w centrum Stanów Zjednoczonych i udał się do Ameryki Środkowej.

BELGRAD

Po 40 latach przerwy wznowione zostały prace nad rekonstrukcją katedry św. Sawy w dzielnicy Vracar w Belgradzie, w miejscu gdzie w 1594 roku Turcy spalili relikwie pierwszego serbskiego arcybiskupa zmarłego w 1236 roku. Prace budowlane rozpoczęte w 1933 roku przerwała wojna. W 1984 roku władze jugosłowiańskie udzieliły zezwolenia na kontynuację budowy. Katedra, przypominająca swą architekturą świątynię Mądrości Bożej (Haghia Sophia) w Konstantynopolu, będzie największą świątynią prawosławną na Bałkanach. Jej powierzchnia wyniesie 6400 m^2 i pomieści ona 25 tys. wiernych. Budowa katedry będzie finansowana wyłącznie z ofiar wiernych.

ELLWANGEN (RFN)

Według danych historycznych, św. Metody, misjonarz i nauczyciel Słowian, był więziony w Ellwangen w Niemczech. Dla upamiętnienia tego faktu prawosławna metropolia w RFN organizuje od 1974 roku coroczne pielgrzymki do tego miejsca. W tym roku, w związku z przypadającą 1100 rocznicą śmierci św. Metodego, pielgrzymka miała charakter panprawosławny i ekumeniczny. 17 czerwca odbyły się główne uroczystości z udziałem prawosławnego metropolity niemieckiego Augustyna i biskupa serbskiego Europy Zachodniej w asyście 25 duchownych, reprezentantów patriarchatów antiocheńskiego, moskiewskiego, rumuńskiego i bułgarskiego. Pomiędzy 5000 wiernych znalazła się też 15-osobowa grupa pielgrzymów z Tessalonik, miejsca urodzin św. Metodego.

ATENY

W dniach 26 sierpnia – 1 września br. Światowe Stowarzyszenie Organizacji Młodzieży Prawosławnej SYNDESMOS organizuje międzynarodowy festiwal młodzieży prawosławnej w Jońskiej Wiosce na Peloponezie i w ośrodku wypoczynkowym arcybiskupstwa amerykańskiego. Na festiwal przybędzie ok. 200 osób z 32 krajów, by podczas tygodniowego pobytu wziąć udział we wspólnej modlitwie i dyskusji. Tematem centralnym festiwalu będzie „Cerkiew: wspólnota eucharystyczna". Będzie to już drugi festiwal młodzieży organizowany przez SYNDESMOS; pierwszy odbył się w roku 1980 w Finlandii w klasztorze Valamo. Na festiwal do Grecji uda się też grupa młodzieży prawosławnej z Polski.

BOSTON (USA)

Fakultet Teologii Prawosławnej Św. Krzyża (Holy Cross) w Bostonie zorganizował w okresie 11-18 czerwca br. sympozjum z udziałem wielu hierarchów i teologów Kościołów prawosławnych i starożytnych (niechalcedońskich) Kościołów wschodnich w celu przedyskutowania wspólnego stanowiska wobec dokumentu „Chrzest, Eucharystia, Kapłaństwo (Baptism, Eucharist, Ministry)", opracowanego przez komisję „Wiara i ustrój" Światowej Rady Kościołów. Dokument ten, będący rezultatem 50 lat dialogu i studiów ekumenicznych, jest obecnie przedmiotem oceny i dyskusji prowadzonych przez chrześcijan różnych wyznań. W 1983 roku VI Zgromadzenie Generalne Światowej Rady Kościołów w Vancouver zaleciło wszystkim swoim członkom szerokie rozpowszechnienie treści tego dokumentu i dyskusję nad nim w celu ewentualnego przyjęcia go przez ŚRK. Uczestnicy sympozjum w Bostonie w raporcie końcowym wyrażają opinię, że „...*przyjęcie tekstu B.E.M. oznacza, że my rozpoznajemy w nim pewne elementy zbieżne z treścią naszej wiary dotyczące chrztu, eucharystii i kapłaństwa. Te elementy pozwalają nam pozostawać we wspólnocie tak jak to jest możliwe, by świadczyć Jezusa Chrystusa w naszym świecie oraz by posuwać się w kierunku naszego wspólnego celu – jedności*". Ze strony Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w sympozjum w Bostonie uczestniczył J.E. Jeremiasz, biskup wrocławski i szczeciński.

RZYM

29 czerwca br. delegacja Patriarchatu ekumenicznego w tym roku ponownie wzięła udział w obchodach święta patronalnego ap.ap. Piotra i Pawła w Rzymie. Delegacji przewodniczył J.E. metropolita Miry, Chryzostom. Delegacja była przyjęta przez Jego Świątobliwość papieża Jana Pawła II, gdzie wręczyła posłanie Jego Świątobliwości Dymitriosa, patriarchy Konstantynopola.

PARYŻ

16 czerwca br. Instytut Teologii Prawosławnej św. Sergiusza w Paryżu obchodził 60-lecie istnienia. Instytut ten w ciągu swej dotychczasowej działalności wychował setki teologów prawosławnych, księży i profesorów. Wielu z nich pełni dzisiaj wysokie funkcje w swoich Kościołach, jak np. Ignacy IV, patriarcha antiocheński. Instytut św. Sergiusza stał się prawdziwym centrum współczesnej myśli prawosławnej i świadectwa prawosławia w Europie Zachodniej. W chwili obecnej szczególną popularnością cieszą się organizowane kursy zaoczne (ok. 300 uczestników).

GENEWA

4 lipca br., w przededniu swego 85-lecia, zmarł pierwszy sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów i dotychczasowy prezydent honorowy ŚRK, pastor Wilhelm Vissor t'Hooft. Zmarły był jedną z najwybitniejszych postaci ruchu ekumenicznego naszego stulecia. W roku 1938 pastor Vissor t'Hooft został sekretarzem generalnym ŚRK w trakcie jej organizacji i pozostał na tym stanowisku do 1966 roku. Kondolencje na ręce obecnego sekretarza generalnego ŚRK, Emilio Castro, złożył metropolita Szwajcarii Damaskinos.

KUOPIO

Fiński Kościół Prawosławny obchodzi w br. jubileusz setnej rocznicy powstania Bractwa św.św. Sergiusza i Hermana z Wałamu, propagatorów prawosławia w Karelii i Finlandii. Z tej okazji odbyły się w dniach 27-30 czerwca br. oficjalne uroczystości religijne w klasztorze męskim w Valamo oraz w Kuopio z udziałem przedstawicieli patriarchatów ekumenicznego i moskiewskiego oraz licznego duchowieństwa i wiernych Kościoła prawosławnego w Finlandii. W dniu 30 czerwca odbyło się w Kuopio uroczyste przyjęcie, na które przybył sam prezydent Finlandii.

TESSALONIKI

Szczególnie uroczysty charakter miały obchody 1100 rocznicy śmierci św. Metodego w jego rodzinnym mieście Tessalonikach. 10 maja w nowej świątyni pod wezwaniem Braci Sołuńskich odprawiono pierwsze nabożeństwo; w niedzielę, 12 maja, metropolita Tessalonik, Pantelejmon, konsekrował nową świątynię. Na uroczystym nabożeństwie obecny był prezydent republiki greckiej wraz z licznymi ministrami oraz wielu biskupów Kościoła greckiego.

W okresie 12-15 maja trwały obrady kongresu teologiczno-historycznego, w którym wzięli udział znani teologowie i historycy greccy. Z okazji tej uroczystości Jego Świątobliwość Dymitrios, patriarcha ekumeniczny, przesłał na ręce metropolity Tessalonik specjalne posłanie.

Na podstawie SOP i „Episkepsis" opracował Sławomir Makal

Tygodnik Polski

Redaguje zespół w składzie:
Eugeniusz Czykwin (kierownik)
ks. Jan Fiedorczuk, Andrzej Kempfi, Ałła Matreńczyk, Antoni Mironowicz, Eugeniusz Mironowicz

PRAWOSŁAWIE W FINLANDII

Dokończenie ze str. 5

żono nowy klasztor na innej z wysp jeziora Ładoga, monastyr Konevitsa. Założycielem tej nowej zakonnej wspólnoty był Arsenius, mnich rosyjski, który spędził wiele lat na górze Athos. Tam przyswoił sobie mistyczne praktyki św. Grzegorza Palamasa, co, gdy wrócił do Rosji, pozwoliło mu wprowadzić nowy element do rosyjskiego monastycyzmu. Pod jego kierownictwem monastyr Konevitsa począł się szybko rozwijać i stopniowo stał się obok Valamo drugim wielkim duchowym ośrodkiem Karelii.

Owocną misyjną działalność rozwinęli Rosjanie nie tylko w Karelii, lecz także w Laponii, na obszarze północnej Finlandii. Nawracanie tego północnego kraju rozpoczęło się na początku XVI wieku. Pierwszym kaznodzieją Laponii i przy tym jednym z najbardziej godnych uwagi misjonarzy prawosławnych wszystkich czasów był mnich z Tweru, Tryfon. Swoją pracę w Laponii rozpoczął on jako handlarz-domokrążca, w ten sposób zaznajamiając się z miejscowymi obyczajami, językiem i wierzeniami.

Na początek Tryfonowi przyszło zmagać się z wielkimi trudnościami: musiał stawiać czoła niebezpieczeństwom nie zamieszkanych ziem, lasów i pustyń. Narażony był na wrogość ludzi. Ale stopniowo potrafił pozyskać zaufanie i nawet podziw ludności. Udzielał masowych chrztów, budował cerkwie i z pomocą swego ucznia Teodoryta tłumaczył na lapoński biblijne i liturgiczne teksty.

W roku 1533 Tryfon założył klasztor Petsamo, który miał się stać ośrodkiem jego misji. W roku 1583, roku jego śmierci, wiara prawosławna była już w Laponii silnie zakorzeniona. Niestety, jednak w roku 1590 monastyr Petsamo został zniszczony, a jego zakonnicy wyrżnięci przez fińskich żołnierzy. Zniszczenie było tak doszczętne, że dopiero po 300 latach można było założyć klasztor na nowo. Współcześnie w Laponii ciągle utrzymuje się 500 dusz licząca wspólnota prawosławna.

Konflikty z Zachodem

Podczas gdy w Karelii zaczęło się rozprzestrzeniać prawosławie, w roku 1155 odbyła się pierwsza wyprawa krzyżowa ze Szwecji na teren Finlandii. Stopniowo – po dwu wyprawach krzyżowych w roku 1239 i 1293 – zachodnia Finlandia przyjęła wiarę rzymskokatolicką. W zaistniałej sytuacji nie mogło nie dojść do konfliktu między Wschodem i Zachodem, między Nowogrodem i Szwecją. Decydujące starcie miało miejsce w roku 1240, w tym mianowicie roku Tomasz, rzymskokatolicki biskup Finlandii, poprowadził szwedzkie i fińskie wojska do ataku na prawosławny Nowogród.

Wielki książę nowogrodzki Aleksander zadał siłom Zachodu klęskę w decydującej bitwie nad rzeką Newą. Oznaczało to koniec ekspansji Zachodu i początek długotrwałej rosyjskiej dominacji w Karelii.

Inny atak na Nowogród został dokonany w roku 1242 z prowincji nadbałtyckich przez niemieckich Krzyżaków. Zwycięzcą był znowu Aleksander. Dwa te zwycięstwa ocaliły wiarę prawosławną w Karelii. Jako wielki obrońca prawosławia Aleksander Newski został jakiś czas później kanonizowany i jako święty otaczany jest w karelskim Kościele wielką czcią.

Rozwój karelskiego prawosławia

Chrystianizacja Karelii postępowała bardzo powoli. Pogańskie zwyczaje utrzymywały się obok chrześcijańskich praktyk albo otrzymywały nowe znaczenie odpowiadające chrześcijańskiej wierze.

Wedle tego, co mówi stara rosyjska kronika, w roku 1227 wielki książę nowogrodzki Jarosław wysłał do Karelii misjonarzy, by głosili kazania i chrzcili, wzmacniając prawosławną wiarę. Ale od samego początku tej akcji było jasne, że odnowione zainteresowanie Karelią było podyktowane nie tylko misyjną gorliwością, lecz także motywami politycznymi. Stopniowo wielcy książęta Nowogrodu odnosili sukcesy w polityce ekspansji. Jak o tym już wspomnieliśmy, armia szwedzka została pobita i w roku 1323, na mocy traktatu pokojowego w Pähkinäsaari, większa część Karelii znalazła się ostatecznie pod polityczną kontrolą Nowogrodu.

Niezależnie od tych politycznych więzów, Karelia pod względem kościelnym pozostała odizolowana od Nowogrodu. Kontakty z władzami kościelnymi były przeważnie natury administracyjnej: arcybiskupi nowogrodzcy bardziej zainteresowani byli zbieraniem podatków niż duchowym dobrem karelskich chrześcijan. Obojętność ta pociągnęła za sobą poważne braki w religijnym wychowaniu i organizacji karelskiego Kościoła. Można jednak mówić o zorganizowanej jeszcze przed rokiem 1400 regularnej pracy kościelnej w siedmiu parafiach: Sakkola, Rautu, Kurkijoki, Sortavala, Ilomantsi i Salmi. Każda z tych parafii liczyła po kilka cerkwi i kaplic.

W XVI wieku w karelskim Kościele wystąpił swego rodzaju ruch duchowej odnowy. Arcybiskup Nowogrodu Makary zainicjował program reform, mianowicie wziął się do oczyszczania tamtejszego prawosławia z wciąż w nim widocznych elementów pogańskich. W roku 1534 wysłał on do Karelii rosyjskiego mnicha Eliasza, by te reformy nadzorował i nimi kierował. Zlecone Eliaszowi zadanie polegało na tym, by wyeliminować z życia chrześcijańskiego pogańskie praktyki kultowe i przesądy. Będąc zdolnym organizatorem, a także wspaniałym kaznodzieją, Eliasz zadaniu temu podołał. Pogańskie zwyczaje poczęły powoli znikać. Dla kontynuowania tej akcji w roku 1595 ustanowiono osobnego biskupa karelskich parafii. Biskup ten rezydował jednak w Nowogrodzie i dlatego miał niewielki lub wręcz żaden wpływ na karelskie sprawy kościelne.

Panowanie szwedzkie

Na początku XVII wieku rozpoczął się nowy okres w dziejach karelskiego Kościoła, mianowicie w roku 1617 prawie cała Karelia została zajęta przez Szwecję, w której oficjalną religią był luteranizm. Karelskim prawosławnym przyszło cierpieć w warunkach wyznaniowego fanatyzmu, rozpoczął się dla nich ciężki okres luterańskiego prozelityzmu i prześladowań.

W rezultacie tych prześladowań karelski Kościół załamał się: blisko dwie trzecie prawosławnej ludności dla uniknięcia prześladowań wyemigrowało do Rosji. Niektórzy, ale tylko bardzo nieliczni, dali się nawrócić na luteranizm. Ci z prawosławnych wiernych, którzy pozostali w Karelii i zachowali wiarę, musieli żyć w warunkach presji i dyskryminacji. W drugiej połowie XVII wieku rząd szwedzki stał się bardziej tolerancyjny i prawosławnym dane było praktykować swoją religię, aczkolwiek nie bez trudności.

Stopniowo w wieku XVIII i XIX karelski Kościół został odnowiony i zreorganizowany. W roku 1721 większa część Karelii znowu została zajęta przez Rosję, a w roku 1809 to samo stało się z całą Finlandią. Pod rosyjskim panowaniem karelski Kościół automatycznie znalazł się pod rosyjską kontrolą kościelną. Stosunki z rosyjskim Kościołem stały się ściślejsze niż kiedykolwiek. Było to jednak tylko preludium do mających nastąpić nieuniknionych konfliktów.

Unarodowienie się Kościoła karelskiego

W końcu XIX wieku rozpoczął się proces unaradawiania się Kościoła karelskiego. Była to reakcja na rosyjski panslawizm: Karelczycy i Finowie poczęli afirmować swą narodową tożsamość. Stali się bardziej świadomi swej własnej historii, własnego języka i kulturalnego dziedzictwa. Chodziło o to, że w ogólnym przekonaniu prawosławie poczytywane było za religię rosyjską i w konsekwencji karelscy prawosławni byli utożsamiani z Rosjanami.

By móc dać wyraz swej narodowej tożsamości, trzeba było, by Karelczycy i Finowie nadali swemu Kościołowi narodowe oblicze. W pierwszej kolejności oznaczało to potrzebę przyjęcia fińskiego jako języka liturgicznego. W końcu XIX wieku dokonano przekładu liturgicznych tekstów i innej prawosławnej literatury na fiński. Stopniowo fiński zastąpił cerkiewnosłowiański w większości cerkwi. Ruchowi temu Rosjanie byli z początku przychylni – w roku 1892 doszło do powstania Prawosławnej Diecezji Finlandii. Ale niebawem wystąpiła reakcja negatywna: zgodnie z forsowaną przez władzę carską ogólną linią polityczną, narodowy ruch karelskiego Kościoła został potępiony i częściowo zlikwidowany.

Sytuacja zmieniła się całkowicie po Rewolucji Październikowej i deklaracji niepodległości Finlandii w roku 1917: prawosławni poczuli się odtąd wolni od kontroli rosyjskich instancji kościelnych. Fiński Kościół Prawosławny ogłosił w roku 1918 swoją autonomię. Autonomię tę w roku 1921 zatwierdził patriarcha Moskwy Tychon, ale zatwierdzenie w roku 1924 odwołał, gdy Kościół Fiński w roku 1923 zdecydował się przejść pod jurysdykcję patriarchy Konstantynopolitańskiego. Dopiero w roku 1957 autonomia Fińskiego Kościoła Prawosławnego pod egidą patriarchy ekumenicznego doczekała się uznania przez Moskwę.

W ramach procesu unaradawiania były podjęte następne kroki. Przede wszystkim trzeba się było zająć sprawami edukacji i wykształcenia narodowej elity przywódczej, jako że do tej pory wszyscy biskupi i większość kleru rekrutowała się spośród Rosjan, a księża pochodzenia fińskiego otrzymywali wykształcenie w Rosji. Z pomocą fińskich władz państwowych w roku 1918 założone zostało seminarium teologiczne, a w szkołach początkowych i średnich została zorganizowana nauka prawosławnej religii.

Okres między obiema wojnami światowymi był dla Kościoła pomyślny. Kościół prawosławny stał się drugim państwowym Kościołem Finlandii i jako taki otrzymywał pomoc finansową od państwa. Administracyjne sprawy Kościoła zostały uporządkowane we współpracy z państwem i w harmonii z obowiązującymi prawami.

Po drugiej wojnie światowej zaszła konieczność reorganizacji Kościoła: większa część Karelii znalazła się za granicą i w konsekwencji tego faktu karelska prawosławna ludność musiała się przesiedlić na inne tereny pozostałe przy Finlandii. Przy pomocy państwa rozpoczęła się odbudowa Kościoła pod względem duchowym i materialnym: w miejsce zniszczonych wzniesiono nowe cerkwie, reaktywowano działalność organizacji młodzieżowych i naukę religii.

W roku 1979 zreorganizowano Kościół pod względem administracyjnym. Powstała nowa diecezja dla parafii północnej Finlandii i przy urzędzie arcybiskupim powołano biskupa sufragana. W ten sposób powstał w pełni ukonstytuowany synod biskupów.

Na generalnym zgromadzeniu Kościoła w roku 1980 jednomyślnie podjęto decyzję, aby zwrócić się do ekumenicznego patriarchy z prośbą o przyznanie autokefalii. Na historyczną tę decyzję należy patrzeć jako na wyraz nowych nadziei i świadectwo żywotności fińskiego prawosławia. Prawosławny Kościół Finlandii pragnie się stać pełnoprawnym członkiem Prawosławnej Ogólnoświatowej Wspólnoty.

Przełożył A. K.

LEŚNIEŃSKA IKONA MATKI BOŻEJ



Ikona Matki Bożej z Leśnej

Pielgrzymi udający się do klasztoru św. Onufrego w Jabłecznej, jedynego obecnie męskiego klasztoru prawosławnego w Polsce, często zbaczają z drogi, by odwiedzić położony nie opodal Białej Podlaskiej zespół klasztorny w Leśnej. Jakkolwiek upłynęło już 60 lat od czasu opuszczenia klasztoru przez prawosławne zakonnice, pamięć o kwitnącym niegdyś klasztorze i cudotwórczej ikonie Matki Bożej wciąż jest żywa.

W 1683 r. w pobliżu wsi Leśna miało miejsce cudowne objawienie się ikony Matki Bożej. Jeden z pastuchów – Aleksander Stelmaszczuk – zabrnął w poszukiwaniu bydła w gęstwinę. Wśród gałęzi dzikiej gruszy ujrzał promieniujący światłem obraz. Wstrząśnięty widzeniem niezwłocznie powiadomił o nim swego współtowarzysza Mirona Makaruka, a z nim najbliższego duchownego i wieśniaków. Ikona z wielkim nabożeństwem została zdjęta z drzewa i umieszczona w domu jednego z mieszkańców Leśnej, Semena Makaruka, a następnie w cerkwi w Bukowiczach.

Ikona poczęła przyciągać tłumy wiernych z okolicznych wsi, toteż wieśniacy zwrócili się o mianowanie proboszcza mogącego stale przebywać na miejscu. Został nim duchowny imieniem Bazyli, któremu zawdzięczamy szczegółowy opis objawienia się ikony oraz pierwsze z odnotowanych przypadków cudownych uzdrowień. W kilka zaledwie lat od daty odnalezienia ikony, w bliżej nie wyjaśnionych okolicznościach, obraz został przejęty przez katolików i umieszczony w nowo wzniesionym kościele w Leśnej. Ufundował go w 1686 r. dziedzic Paweł Michałowski z wyraźną myślą o ikonie, która stała się już celem pielgrzymek. W roku 1699 specjalna komisja zbadała zarejestrowane cuda, w wyniku czego ikona oficjalnie uznana została za cudotwórczą i w konsekwencji koronowana. Opiekujący się obrazem paulini umieścili go w okazałym kościele, w którym pozostawał on do 1875 r. Ikona została zaopatrzona w namalowaną olejno kopię-zasuwkę. Wraz z powrotem rzesz unitów do prawosławia powróciła również ikona Opiekunki Podlasia, Leśnieńskiej Matki Bożej, zaś kościół przebudowano i przystosowano do potrzeb cerkwi. Kronika odnotowuje fakt, że podczas poświęcenia cerkwi arcybiskup warszawski, Leoncjusz, nieoczekiwanie wypowiedział w trakcie „litii" słowa odnoszące się do poświęcanych chleba, pszenicy, wina i oleju: *„i umnóż je w klasztorze tym"*. Słowa te okazały się prorocze. W 4 lata później w Leśnej powstał prawosławny klasztor żeński. Pierwszą jego przeoryszą (ihumenią) została hrabina Eugenia Jefimowska, przybyła tu zaledwie z 5 zakonnicami i 2 nowicjuszkami-sierotami. Początki ich działalności nie były łatwe. Klasztor zdobył jednak niepodważalny autorytet. Jednorazowo prowadzono tu nauczanie ok. 400 dzieci kształconych w specjalnościach: rzemieślniczej, przysposobienia rolniczego i nauczycielskiej. Okoliczna ludność znajdowała w klasztorze pomoc lekarską, istniał szpital z salą operacyjną, oddziałem zakaźnym, udzielano tysiącom chorych pomocy ambulatoryjnej a lekarstwa ze zbieranych przez zakonnice ziół były bezpłatne.

Dwa razy do roku Leśną odwiedzały tłumy wiernych (do 30 tysięcy). Odnotowywano wciąż nowe przypadki uzdrowień za sprawą cudotwórczej ikony. Podczas dorocznych świąt dla licznie przybywających pielgrzymów nabożeństwa odprawiano przy odkrytym ołtarzu, na podwyższeniu pod dachem – dla duchowieństwa i chóru. W przededniu wybuchu I wojny światowej w klasztorze mieszkało prawie 400 mniszek i 100 osób służby. Wszelkimi formami stałej opieki charytatywnej i nauczania objętych było około 700 dzieci, głównie sierot.

Te liczby są wielce wymowne. Gdy do Leśnej przybyły pierwsze prawosławne zakonnice, była tu jedna świątynia i nieduży dom; gdy opuszczały ją, klasztor posiadał 1200 dziesięcin ziemi z osuszonymi bagnami, wiele budynków, szkoły, warsztaty, szpital i ambulatorium. Najlepsze wzory z Leśnej przeniesione zostały do innych klasztorów, którymi założycielkami i przełożonymi często zostawały, wszechstronnie przygotowane, mniszki z klasztoru leśnieńskiego. Wszystko to osiągnięte zostało w ciągu zaledwie 30 lat działalności.

W sierpniu 1915 roku klasztor opustoszał, ewakuując się w głąb Rosji. Wywieziono też w obawie przed sprofanowaniem cudotwórczą ikonę i umieszczono w petersburskim przedstawicielstwie klasztoru. Wyjechały wszystkie zakonnice oraz większość uczniów i uczennic. Schronienie udzieliły im inne klasztory. Jesienią 1920 roku grupa 62 zakonnic udała się na osobiste zaproszenie króla Aleksandra do prawosławnej Serbii, zabierając ze sobą ikonę. W dwóch przydzielonych im klasztorach, w Kuwedzinie i w Chopowie, pozostawały na życzliwym terenie do czasu zajęcia Jugosławii przez Niemców. We wszystkich trudach i niebezpieczeństwach licznych dalszych peregrynacji zawsze towarzyszył zakonnicom obraz Opiekunki Podlasia. Ikona ostatecznie dotarła aż do Francji, gdzie znajduje się po dzień dzisiejszy.

Pomimo wiarygodnego świadectwa samych zakonnic, nie mających najmniejszych wątpliwości co do tego, iż posiadają oryginalny obraz Matki Bożej Leśnieńskiej, w Leśnej, o czym miałem okazję osobiście się przekonać, lansuje się inną, wielce nieprawdopodobną teorię. Według niej oryginalna ikona ukryta została przez biskupa podlaskiego Beniamina Szymańskiego w roku 1865 a odnaleziona została i przywieziona do Leśnej.

Jak wygląda oryginalny obraz leśnieński? Przede wszystkim jest nietypowy, jeśli wziąć pod uwagę inne ikony, jak Chełmska, Turkowicka, Żyrowicka czy Lubelska. O ile bowiem te są wizerunkami utrwalonymi na drewnie lub na płótnie, ikona z Leśnej ma formę płaskorzeźby w szaro-czerwono-piaskowym kamieniu. Wizerunek ma kształt owalnego medalionu. Linie nie są ostre i raczej sprawiają wrażenie zarysu lub szkicu. Matka Boża trzyma Jezusa na swej prawej ręce, lewą przytrzymuje księgę. Dzieciątko nie błogosławi, lecz trzyma w ręce zwój. Twarze obojga stykają się, zaś spojrzenia zwrócone są ku widzowi. Wyraz twarzy daleki jest od bizantyjskiej surowości, a bliższy słowiańskim typom urody i sztuce ludowej. Po dwu stronach postaci przedstawione są po trzy anioły. Późniejszym dodatkiem są korony wieńczące głowy Matki i Dzieciątka, złota rama z płaskorzeźbą dużej korony oraz otoczka w kształcie 24 złotych promieni.

Takie właśnie kopie Leśnieńskiej Matki Bożej znajdują się w wielu cerkwiach na Podlasiu, w niektórych, jak na przykład w Nosowie nie opodal Leśnej, w ikonostasie, nad „królewskimi wrotami", lub w innych, wyeksponowanych miejscach. Jej kult jest niezmiennie żywy.

Ks. Konstanty Bondaruk

KALENDARIUM

16 IX – 15 X

16 IX Pon. Męcz. Antyma, bpa Nikomedyjskiego, męcz. Arystyna, bpa Aleksandryjskiego
Ap. Gal. 4,28-5,10
Ew. Mk. 6,54-7,8

17 IX Wt. Pror. Mojżesza, męcz. Babila, bpa Antiocheńskiego, św. Josafata, bpa Białogrodzkiego
Ap. Gal. 5,11-21
Ew. Mk. 7,5-16

18 IX Śr. Pror. Zachariasza i pob. Elżbiety, męcz. męcz. Raisy, Gleba, św. Atanazego ihumena Brzeskiego.
Ap. Gal. 6, 2-10
Ew. Mk. 7, 14-24

19 IX Czw. Pamięć cudu Arcystratega Bożego Michała w Chonach, męcz. męcz. Romana, Zenona, Makarego i in.
Ap. Ef. 1, 1-9
Ew. Mk. 7, 24-30

20 IX Pt. Ap. Onisifora, męcz. Sozonta i Eupsychiusza
Ap. Ef. 1, 7-17
Ew. Mk. 8, 1-10

21 IX Sb. Narodzenie Najświętszej Marii Panny.
Jutrz. Łk. 1, 39-49, 56
Lit. Ap. Flp. 2, 5-11
Ew. Łk. 10, 38-42; 11, 27-28

22 IX N. Niedziela szesnasta po Zesłaniu Ducha Św., św. św. Joachima i Anny, męcz. męcz. Seweriana, Stratonika i Charytona. Pamięć III Soboru Powszechnego
Jutrz. Łk. 24, 12-35
Lit. Ap. Gal. 6, 11-18
Ew. J. 3, 13-17

23 IX Pn. Ap. Apeliusza, Lucjusza i Klemensa, męcz. męcz. Minodory, Mitrodory i Nimfodory
Ap. Ef. 1,22. 2,3
Ew. Mk. 10, 46-52

24 IX Wt. Św. Teodory Aleksandryjskiej, św. Eufrozyny, św. św. Sergiusza i Hermana Wałaamskich (XV w.)
Ap. Ef. 2,19. 3,7
Ew. Mk. 11, 11-23

25 IX Śr. Męcz. męcz. Autonoma, Juliana, Teodora Aleksandryjskiego. Oddanie święta Narodzenia Najświętszej Marii Panny
Ap. Ef. 3,8-21, Flp. 2,5-11
Ew. Mk. 11, 23-26, Łk. 10, 38-42. 11, 27-28

26 IX Czw. Św. Korneliusza setnika, św. Piotra
Ap. Ef. 4, 14-19
Ew. Mk. 11, 27-33

27 IX Pt. Podwyższenie Krzyża Pańskiego
Jutrz. Ew. J. 12, 28-36
Lit. Ap. I Kor. 1, 18-24
Ew. J. 19, 6-11; 13-20, 25-28, 30-35

28 IX Sb. Męcz. męcz. Nikity, Porfirego, św. Filoteusza prezbitera i cudotw. św. Gerasyma
Ap. I Kor. 14, 20-25
Ew. Mat. 25, 1-13

29 IX N. Niedziela siedemnasta po Zesłaniu Ducha Św., niedziela po Podwyższeniu Św. Krzyża
Męcz. męcz. Eutymii, Ludmiły Czeskiej, św. Cypriana,
metr. Kijowskiego (+ 1406)
Jutrznia Łk. 24, 36-53
Lit. Ap. Gal. 2, 16-20
Ew. Mk. 8, 34-38, 8,1

30 IX Pn. Św. Zofii i jej trzech córek Wiery, Nadziei i Luby
męcz. Teodory
Ap. Ef. 4, 25-32
Ew. Łk. 3, 19-22

1 X Wt. Św. Eutymiusza, bpa Hortyńskiego, męcz. Ariadny, męcz. Zofii i Ireny
Ap. Ef. 5, 20-26
Ew. Łk. 3, 23.4.1

2 X Śr. Męcz. męcz. Trofima, Sabacjusza, Doromedonta,i Zosimy Pustelnika
Ap. Ef. 5, 25-33
Ew. Łk. 4, 1-15

3 X Czw. Męcz. męcz. Eustachego, Placydy, Michała i Teodora Czernichowskich
Ap. Ef. 5,33,6,9
Ew. Łk. 4,16-22

4 X Pt. Oddanie święta Podwyższenia Krzyża Pańskiego, Ap. Kodrata, św. Dymitra, metropolity Rostowskiego (1752)
Ap. Ef. 6, 18-24
Ew. Łk. 4, 22-30

5 X Sb. Pror. Jonasza, męcz. Foki, bpa Synadyjskiego, św. Jonasza Prezitra
Ap. I Kor. 15, 39-45
Ew. Łk. 4, 31-36

6 X N. Niedziela osiemnasta po Zesłaniu Ducha Św. Poczęcie św. Jana Chrzciciela, męcz. męcz. Andrzeja, Jana, Piotra, Antonina i Iraidy Dziewicy
Jutrz. Ew. J. 20, 1-10
Lit. Ap. II Kor. 9, 6-11
Ew. 5, 1-11

7 X Pn. Męcz Tekli, św. św. Nikandra Pskowskiego, Symeona, Władysława i Dawida Serbskich
Ap. Flp. 1, 1-7
Łk. 4, 37-44

8 X Wt. Św. Sergiusza Radonieżskiego, św. Eufrozyny Aleksandryjskiej
Ap. Flp. 1, 8-14
Ew. Łk. 5, 12-16

9 X Śr. Św. Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa, św. Efrema Perekomskiego (1492)
Ap. I J. 4, 12-19. Flp. 1, 12-20
Ew. J. 19, 25-27, 21, 24-25

10 X Czw. Św. Pimena Wielkiego, św. Ozjasza, bpa Kordoby
Ap. Flp. 1,20-27
Ew. Łk. 6, 12-19

11 X Pt. Św. Charytona, św. Wącława, księcia czeskiego
Ap. Flp. 1, 27-2,4
Ew. Łk. 6, 17-23

12 X Sb. Św. św. Teofana Miłościwego, Cyriaka Pustelnika
Ap. I Kor. 15, 58-16,3
Ew. Łk. 5, 17-26

13 X N. Niedziela dziewiętnasta po Zesłaniu Ducha św. Męcz. Grzegorza, bpa Ormiańskiego, św. Michała, pierwszego metropolity Kijowskiego
Jutrz. J. 20, 11-18
Lit. Ap. II Kor. 11, 31-12,9
Ew. Łk. 6,31-36

14 X Pn. Matki Boskiej Opiekuńczej. Ap. Ananiasza, św. Romana Sładkopiewcy
Jutrz. Ew. Łk. 1, 19-49, 56
Lit. Ap. Hbr. 9, 1-7
Ew. Łk. 10, 38-42, 11, 27-28

15 X Wt. Męcz. męcz. Cypriana, Justyna, Dawida i Konstantyna
Ap. Flp. 2, 17-23
Ew. Łk. 6, 37-45

PIĘKNY JUBILEUSZ

12 sierpnia skończył 80 lat życia jeden z najstarszych i zasłużonych duchownych prawosławnych w Polsce, ksiądz protojerej EUGENIUSZ NAUMOW. Zarówno matka – Natalia z domu Sołowjowicz, jak i ojciec Jubilata – protojerej Aleksander, pochodzili z rodzin z wielopokoleniową tradycją duchowną. O. Eugeniusz urodził się na Polesiu, od 1915 r. przez siedem lat tułał się z rodzicami i rodzeństwem po Rosji i Ukrainie, wrócił na Polesie w 1922 r. Od dziecka pomagając w cerkwi ojcu, pierwszą etatową pracę podjął ponad 60 lat temu jako psalmista w Albie, w okręgu Kosów Poleski. Wkrótce potem został diakonem w Oranczycach, a od 30 stycznia 1932 r., przyjąwszy święcenia z rąk bpa pińskiego Aleksandra, został kapłanem. Był przed wojną proboszczem siedmiu parafii poleskich. Od maja 1942 r. do końca wojny był więziony w hitlerowskich obozach koncentracyjnych (Majdanek, Gross-Rosen, Litomierzyce), cudem zostając przy życiu.

Po wojnie o. Eugeniusz nie wrócił na ojczyste Polesie, gdzie zostali Jego bracia, lecz na prośbę metropolity Dionizego przystąpił do pracy na terenie warszawskiej metropolii. Po krótkim pobycie w Grudziądzu, został oddelegowany do Gdańska, gdzie organizował od podstaw życie parafii prawosławnej. Działając na obszarze powołanej wówczas diecezji Ziem Odzyskanych, zwłaszcza w województwach gdańskim i olsztyńskim, ks. Naumow z wielkim nakładem sił i środków zorganizował prawosławne parafie także w Elblągu, Olsztynie, Ornecie, Pasłęku, Braniewie, Kętrzynie, Giżycku, Mrągowie, Górowie Iławeckim, Lidzbarku Warmińskim, Orzyszu i Sątopach. W 1948 r. został dziekanem gdańsko-olsztyńskim, następnie członkiem nowo utworzonego Kolegium Tymczasowego, powołanego do rządzenia Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym po odejściu metr. Dionizego. Kolegium to działało do 1951 roku i uporządkowało najważniejsze sprawy organizacyjne Kościoła. Najważniejszą z nich była wówczas sprawa nawiązania stosunków z Cerkwią Rosyjską i uzyskanie kanonicznej autokefalii. Odpowiedni akt został wydany w Moskwie 22 czerwca 1948 roku – widnieje pod nim podpis ks. Naumowa. Brał on też udział w jubileuszu 50C-lecia uzyskania autokefalii przez Cerkiew Ruską, aktywnie uczestnicząc w pracach komisji ds. kalendarza, która wypracowała rezolucję, pozwalającą lokalnym cerkwiom na przyjmowanie nowego stylu dla świąt stałych, przy wspólnie obliczanej wg starego stylu Wielkanocy. Składał też oficjalne wizyty w Bułgarii, z którą zresztą był związany poprzez korespondencyjne kursy teologiczne w Stanimaka (dziś Asenowgrad), jakie odbywał jeszcze w latach trzydziestych.



Ksiądz protojerej Eugeniusz Naumow

Od 1953 r. o. Eugeniusz Naumow przeniósł się na Białostocczyznę, z którą zawsze był emocjonalnie związany, gdyż tu spoczywa jego dziad o. Konstanty (w Pasynkach) i ponieważ przypominała Mu jego rodzinne strony. Podbiele, Mielnik, Bielsk Podlaski, Drohiczyn – to miejsca Jego wieloletniej pracy duszpasterskiej, a także społecznej (np. utworzenie przystanku kolejowego w Podbielu, ośrodka zdrowia w Dubiażynie i in.), za którą uzyskał odznaczenie „Zasłużony dla Białostocczyzny". Za całokształt działalności został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, posiada także liczne odznaczenia kombatanckie. Uzyskał większość nagród cerkiewnych. Jest znanym i cenionym kaznodzieją, mądrym i troskliwym opiekunem i wychowawcą młodych pokoleń.

Od lat poświęcił się pracy naukowej. Napisał m.in. świetną rozprawę „Zarys dziejów Polskiej Cerkwi Prawosławnej (1920-1970)", która oczekuje na swego wydawcę; jest też autorem wspomnień „Cienie przeszłości", które są żywym świadectwem historycznych dziejów prawosławia na ziemiach polskich w ostatnich siedemdziesięciu latach, zapisem niecodziennych losów polskiego prawosławnego kapłana, który całe swe życie poświęcił służbie Bogu i ludziom, by w najtrudniejszych nawet chwilach pozostać wiernym tradycji i samemu sobie. Za to należą mu się słowa najwyższego podziwu i uznania. Na mnogaja lieta, dostojny Jubilacie!

PARAFIE PRAWOSŁAWNE

Cerkiew św. Szymona Słupnika w Brańsku

W swej długiej i bogatej historii Brańsk posiadał trzy cerkwie, które stały w trzech różnych punktach miasta. Nie znamy konkretnej daty powstania pierwszej z nich. Wiemy tylko, że 5 I 1507 roku Zygmunt Stary nadał wdowie po swym bracie Aleksandrze – Helenie – w dożywotnie władanie zamek bielski z miastami Brańsk i Suraż. Jak sądzimy, właśnie z osobą Heleny wiązać należy zarówno ufundowanie, jak i wyposażenie pierwszej cerkwi w Brańsku. Cerkiew ta zbudowana była z drewna. Z innych, późniejszych źródeł dowiadujemy się, że była to cerkiew pod wezwaniem św. Szymona Słupnika (Symeona Stolety). Administracyjnie leżała ona w diecezji brzesko-litewskiej, w dekanacie bielskim. Co roku, 12 września, na święto św. Szymona Słupnika odbywał się w Brańsku odpust, na który ściągała ludność prawosławna z okolicznych wsi starostwa brańskiego. Pierwsza cerkiew w Brańsku powstała ok. 1510 roku.

Z inwentarza starostwa brańskiego i suraskiego z 1558 roku dowiadujemy się, że psalmista cerkwi prawosławnej w Brańsku miał na imię Iwan i że posiadał on w Brańsku 0,5 włóki ziemi. Nieco więcej do historii brańskiej cerkwi wnosi rejestr pomiary włócznej, dokonanej w starostwie brańskim (w tym także i w samym mieście Brańsku) w latach 1562-1563. Na podstawie informacji zawartych w tym dość szczegółowym rejestrze możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa zlokalizować miejsce, gdzie znajdowała się pierwsza cerkiew w Brańsku. W Brańsku były w tym czasie dwa rynki; jeden z nich, starszy, miał nazwę Kozi Rynek, tak też nazywała się ulica tam przebiegająca. Ulica Kozia, zwana też Kozim Rynkiem, miała trzy pierzeje zawierające 58 placów, w tym plac plebanii prawosławnej (mieszkali tam proboszcz z diakonem). Imienia proboszcza źródło nie podaje. Natomiast z innych danych wynika, że przy tej ulicy usytuowany był też cmentarz prawosławny. Proboszcz cerkwi brańskiej oraz jej psalmista posiadali kawałki ziemi i place w różnych częściach miasta. Od niektórych kawałków ziemi nie płacili podatków. Przypuszczamy, iż działo się tak na mocy przywileju fundacyjnego królowej Heleny, erygującego cerkiew.

Po uchwaleniu w 1596 roku unii brzeskiej wiele cerkwi ze wschodnich obszarów Rzeczypospolitej zostało unickimi. Nie wiemy, kiedy cerkiew w Brańsku została cerkwią unicką, ale nastąpiło to w pierwszych dziesięcioleciach XVII wieku. W lustracji starostwa brańskiego z lat 1661-1664 dotychczasowa cerkiew prawosławna występuje już jako „czerkiew uniacka ruska". Fragment lustracji dotyczący cerkwi mówi: *„Czerkiew uniacka ruska. Jest także przy tym mieście z drzewa zbudowana"*. Z innego miejsca dowiadujemy się o 3 włókach ziemi należących do cerkwi.

Z pierwszej połowy XVIII wieku mamy tylko jedną informację dotyczącą cerkwi brańskiej. Otóż wiemy, że w 1728 roku prezbiterem cerkwi brańskiej był wielebny ksiądz Jakub Wanikowski. 6 VI 1728 roku Jakub Wanikowski, prezbiter cerkwi brańskiej, poczynił donację na rzecz mieszczanina brańskiego – Andrzeja Żukowskiego. Chodziło tam o *„plac zagonów 8"*.

Następne źródło dotyczące historii Brańska to księga miejska obejmująca lata 1779-1789. Dowiadujemy się z niej, że proboszczem cerkwi brańskiej od 1779 r. aż do lata 1787 r. był wielebny ksiądz Antoni Iwacewicz. Miał on żonę i dwoje dzieci, Jakuba i Zofię. Psalmistą cerkwi brańskiej od 1779 roku był Michał Bańkowski, syn księdza Antoniego Bańkowskiego, proboszcza cerkwi w Hodyszewie. W roku 1786 ukończono budowę dzwonnicy cerkiewnej. Latem 1787 roku ksiądz Antoni Iwacewicz opuścił parafię i cerkiew w Brańsku i objął wikariat w Berezowie. Po jego wyjeździe administratorem cerkwi brańskiej został ksiądz Wojciech Leszczyński.

Po III rozbiorze Brańsk włączono do zaboru pruskiego. Administracyjnie przynależał do powiatu suraskiego, położonego w departamencie białostockim. W pierwszych latach XIX wieku władze pruskie wydały rozporządzenie o przeniesieniu poza granice miasta cmentarzy grzebalnych znajdujących się do tej pory w obrębie murów miejskich. Założono w 1803 roku cmentarz, na którym grzebano zmarłych katolików, ewangelików i prawosławnych.

Pierwszą cerkiew w Brańsku rozporządzeniem władz carskich zamieniono w roku 1839 z powrotem na cerkiew prawosławną. W końcu lat pięćdziesiątych lub na początku sześćdziesiątych XIX wieku, ponieważ dalsze użytkowanie nadgryzionej zębem czasu, służącej ponad 300 lat wiernym świątyni groziło niebezpieczeństwem zawalenia się, postanowiono tę drewnianą cerkiew rozebrać.

W roku 1861 siłami i środkami miejscowych parafian wybudowano inną cerkiew – tym razem murowaną. Cerkiew unicka znajdowała się przy Kozim Rynku, natomiast murowana stanęła na placu rynku głównego. Druga cerkiew w Brańsku była podobno (niestety, nie zachowały się do naszych czasów żadne przekazy ikonograficzne) budowlą imponującą, i to zarówno w swym pomyśle jak i w wykonaniu. Była to budowla o znacznych rozmiarach, murowana, z czerwonej cegły, zwieńczona sześcioma kopułami. Jeśli chodzi o rozmiary, to przewyższała ona podobno w założeniach cerkiew w Ciechanowcu. Wyposażenie wewnątrz nowej cerkwi pochodziło w znacznej mierze z cerkwi poprzedniej. Tak okazała budowla, jesteśmy tego pewni, z pewnością prawidłowo wypełniała swe funkcje i zadania wobec wiernych. Ta druga cerkiew brańska ma raczej krótką historię. Nie przetrwała nawet 70 lat. Już bowiem w roku 1928 zaczęto ją rozbierać. Zamierzano z cegły uzyskanej z rozbiórki wybudować kaplicę na cmentarzu prawosławnym, co jednak nie zostało w końcu wykonane.

Pozostało nam już tylko omówić pokrótce dzieje oraz wygląd i stan obecny istniejącej do dziś cerkwi w Brańsku. Otóż ta trzecia z kolei cerkiew ma również ciekawą, chociaż najkrótszą historię. Niewielki drewniany budynek, w którym dzisiaj znajduje się cerkiew, został zbudowany na przełomie XIX i XX wieku. Początkowo mieściła się tu plebania prawosławna, następnie w latach dwudziestych XX wieku zlokalizowano tu szkołę. Szkoła mieściła się jednakże w tym budynku tylko przejściowo. Po dokonanej w latach czterdziestych naszego stulecia adaptacji na cerkiew budynek ten do dziś pełni funkcję filialnej cerkwi w Maleszach. Ta trzecia cerkiew usytuowana jest we wschodniej pierzei ulicy Kościuszki, przy zbiegu tej ulicy z ulicą Waryńskiego. Wyposażenie, które znajduje się w obecnej cerkwi, pochodzi w znacznej mierze z dawnej cerkwi unickiej. Cerkiew zbudowana jest z drewna. Stoi na podmurówce kamiennej. Jest ona oszalowana i pomalowana na olejno na kolor niebieski. Sam budynek jest prostokątny z przedsionkiem dobudowanym od północy, poprzez który prowadzi jedyne wejście do wnętrza. Dach kryty jest dachówką, wieżyczka podbita blachą. Okna są prostokątne, a w nich proste żelazne kraty. Pośrodku kalenicy znajduje się niska ośmioboczna wieżyczka zwieńczona smukłym, cebulastym hełmem. Nad przedsionkiem usytuowany jest daszek dwuspadowy z okapem wysuniętym ponad wejście.

J. Siedlecki